

Słupsk Od sierpnia podwyżka biletów kolejowych. Za bilet ze Słupska do Gdańska o 3,70 zł więcej **str. 4**



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI GDAŃSK

O tym, jak niejaki Czesław Śliwa, podszywając się pod konsula Austrii, wykiwał armię PRL-owskich urzędników. Strona 9-11

POD

DA O A ^ ' D A t n Th V t
1 ^ \ / \ v J l v r \ f L i J V i

Głos

DZIENNIK POMORSKI

POMORZA

Czwartek
14.07.2022

Nr 162 (4710)
Nakład: 8.820 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Słupsk Sąd
nad oskarżonym
o zbrodnię.
240 ciosów nożem
str. 3

Słupsk Świetna akcja
profilaktyczna
pod miejską
przychodnią. Brawo!
str. 5

Ustka Dzieci
z ukraińskiego domu
dziecka dziękują
wolontariuszom **str. 5**

Nr ISSN0137-9526

Nr indeksu348-570



28

9 770137 952046

GMINA KOBYLNICIA 17 ŻELIWNYCH KRZYŻY SKRADZIONO Z CMENTARZA. DZIAŁANIA POLICJI I NAGRODA WÓJTA

2,5 tysiąca złotych za wskazanie miejsca skradzionych ewangelickich krzyży

Magdalena Olechnowicz
Kobylnica

Siedemnaście żeliwnych krzyży skradziono z cmentarza ewangelickiego w Kobylnicy. Pochodziły z przełomu XIX i XX wieku. Gmina zgłosiła kradzież policji. Wójt wyznaczył nagrodę za wskazanie miejsca, gdzie znajdują się krzyże.

Do kradzieży doszło najprawdopodobniej w minionym tygodniu. Sprawą zbulwersowani są członkowie Słupskiego Stowarzyszenia Eksploracyjno-Historycznego Gryf, którzy niespełna miesiącemu odnaleźli krzyże, aby wraz z gminą utworzyć tu lapidarium i ocalić nekropolię.

- Właśnie w tym miejscu 18 czerwca tegoroku przeprowadziliśmy poszukiwania, czego efektem było odnalezienie żeliwnych elementów nagrobków. Nasza wspólna praca miała przywrócić godność dawnej nekropolii. Niestety, dziejesię inaczej - mówi Paweł Terlikowski, prezes stowarzyszenia. - Z naszej wizji lokalnej wynika, że w miejscach pozostawienia krzyży wyzbierano nawet najmniejsze metalowe fragmenty. W ostatnich dniach posprzątało na cmentarzu wiatrołomy po nawałnicy. Być może przy okazji porządkowania terenu z zalegających drzew zabrano również krzyże? Na pewno ten zbieg okoliczności należy wyjaśnić. W najlepszym przypadku mamy do czynienia z nieporozumieniem i zabezpieczeniem zabytków przez jakieś służby lub osobę prywatną. W najgorszym zaś, bardziej prawdopodobnym, z ohydny maktem złodziejstwa - mówi Terlikowski. - Wiemy też, że kilka dni przednawałnicą urzędniczka z Urzędu Gminy Kobylnica wizytowała cmentarz i wszystko było na swoim miejscu. Fakt ten skraca okres zaginięcia nagrobków do około tygodnia od momentu zgłoszenia.



mm.



£

FOT. SŁUPSKIE STOWARZYSZENIE EKSPLOKACYJNO-HISTORICZNE GRYP

FOT. SŁUPSKIE STOWARZYSZENIE EKSPLOKACYJNO-HISTORICZNE GRYP

Skradzione z cmentarza ewangelickiego w Kobylnicy krzyże pochodziły z przełomu XIX i XX wieku

Ubolewa też nad tym, że krzyże nie były zabezpieczone po ich wykopaniu.

- Nasze działania były uzależnione od decyzji konserwatora zabytków, który nakazał pozostawienie i oznaczenie znalezisk „in situ”, czyli w miejscu ich odkrycia. W ten sposób zostawiliśmy zabytki na wierzchu w widocznym miejscu, niemal na tacy dla potencjalnego złodzieja - nie ukrywa złości prezes stowarzyszenia. Gmina zgłosiła kradzież policji.

- Tębyłoby około 17 krzyży, które były w różnym stanie. Niektóre były całe, niektóre popękane. Członkowie Stowarzyszenia Gryf nieodpłatnie poczynili działania poszukiwawcze, zrobili to dla gminy za darmo. Krzyże były odkryte i leżały w tych miejscach, w których zostały odnalezione, bo takie było zalecenie konserwatora i nie będę z tą decyzją polemizował - mówi Leszek Kuliński, wójt gminy Kobylnica. - W gminie mamy kilka starych, ewangelickich cmentarzy, ale nigdy nie było pieniędzy

na ich rewitalizację. Teraz trochę lepiej nam się powodzi i zdecydowaliśmy, że będziemy budować lapidarium, i tak mieliśmy zrobić na cmentarzu w Kobylnicy.

Policja przeprowadziła już wstępne działania. - Przyjęliśmy zgłoszenie w tej sprawie. Wykonaliśmy oględziny i dokumentację fotograficzną na miejscu, prowadzono czynności, które wyjaśnią okoliczności tego zdarzenia - mówi st. sierż. Jakub Bagiński, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Wójt jednak chce skusić złodziei do oddania łupu nagrodą. - Ufundowałem nagrodę 2,5 tysiąca złotych za wskazanie miejsca, gdzie zostały krzyże. Prawdopodobnie zrobił to ktoś, kto chciał zarobić 200 zł za 20 kilogramów żeliwa. Liczę na to, że kwota nagrody spowoduje, że zmieni zdanie i odda krzyże - mówi.

Zaznaczmy, że nagroda nie pochodzi z budżetu gminy, a z prywatnych funduszy wójta.

©©

Jutro w naszej gazecie PULS

Kazimierz Marcinkiewicz. Premier,
o którym wszyscy chcieliby zapomnieć
• Burzliwe losy obrazu Jana Matejki
„Bitwa pod Grunwaldem”

Zaii<> prenumeratę

Cł.- Pomorza 94 340 ii 14
prenumerata.gdp(«opolskapros\$.pl
prunumorata.gp24.pl

DYŻURNY OP

Na naszych Czytelników
czekamy w redakcji
„Głosu Pomorza” w Słupsku
przy ulicy Pobożnego 19
oraz pod numerem telefonu
510026860

Bogumiła
Rzeczowska



KALENDARIUM

14 LIPCA

1570
Papież Pius V wydał konstytucję apostolską Quo primum ustanawiającą Wieczny Kanon Mszy Świętej, tzw. trydenckiej.

1789
Zdobycie i zburzenie Bastylii przez lud Paryża dało początek rewolucji francuskiej.

1867
Alfred Nobel zademonstrował działanie dynamitu.

1868
Amerykanin Alvin J. Fellows opatentował taśmę mierniczą.

1961
Sejm PRL przyjął ustawę wprowadzającą użytkowanie wieczyste.

LOTTO

1&0Ł2022.G00Z.2180
Lotto: 3,9,19,28,32,38; Lotto Plus: 2,8,13,21,22,48; Multi Multi: 9,13,14,16,25,28,33,38,40,46,49,50,52,62,64,68,69,72,75,78 Plus13; Ekstra Pensja: 7,24,25,27,32+1; Ekstra Premia: 6,14,22,31,35+3; MiniLotto: 4,9,22,31,38; Kaskada: 1,6,7,8,9,10,13,16,18,19,24; Super Szansa: 7,8,5,1,7,0,7;
13M2022.000Z.14
Multi Multi: 9,12,17,18,19,23,31,32,35,40,41,42,51,54,56,59,60,63,65,70 Plus12; Kaskada: 2,6,7,8,10,11,13,14,15,16,18,24;
Super Szansa: 3,9,8,7,5,9,2

WALUTY 13*07*22

USD	4,8221 (-)
EUR	4,8399 (+)
CHF	4,9269 (+)
GBP	5,7338 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku donotowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (0) bez zmian

Górale nad morzem. Bielsko-Biała i Beskidy w Ustce 15-17 lipca. Bogaty program imprezy!

Bogumiła Rzeczowska
Zaproszenie

W najbliższy weekend nad morzem pojawiają się górale. Impreza Bielsko-Biała i Beskidy w Ustce odbędzie się 15-17 lipca.

- Miasto Bielsko-Biała już po raz dwudziesty drugi będzie organizatorem imprezy turystycznej pod nazwą Bielsko-Biała i Beskidy w Ustce, w której udział weźmie Euroregion Beskidy, Euroregion Śląsk Cieszyński, Lokalna Organizacja Turystyczna Beskidy, powiaty bielski, cieszyński, żywiecki oraz miasta Bielsko Biała, Żywiec oraz Cieszyn, posiadające atrakcyjną ofertę wypoczynku w Beskidach. Od kilkunastu lat prezentowane jest także województwo śląskie ze swoimi atrakcjami - informuje Piotr Gibiec z Wydziału Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej. - Zbiegiem losów impreza ta przerodziła się w znaczące wydarzenie promujące walory turystyczne całego regionu, a także imprezy kulturalne i zawody sportowe. Wszelkie wydarzenia ważnych i ciekawych wydarzeń wakacyjnych odbywających się nad polskim morzem.

Głównym organizatorem imprezy jest Urząd Miejski w Bielsku-Białej przy udziale Urzędu Miasta Ustka.

- Ta impreza urosła już do rangi cyklicznej. Co roku w lipcu w Ustce pojawiają się beskidzcy górale, którzy przylatują mieszkańcami turystom kulturę swojego regionu - mówi Włodzimierz Wolski, naczelnik Wydziału promocji ustckiego ratusza. - Szczególną popularnością cieszą się stoiska gastronomiczne, z kulinarnymi specjałami Podbeskidzia i Beskidów. Każdy ma ochotę sprawdzić, jak smakuje karczek, kwaśnica, czy... świńskie ryje z grilla. Nie może zabraknąć oscypków, na zimno oraz nągaro, z żurawiną, czy lokalnie przyrządzanych kiszonych ogórków. Oczywiście impreza to nie tylko same kulinaria. Odbywają się tu również prezentacje góralskiej muzyki i występy folklorystyczne.



To już dwudziesty drugi raz górale goszczą nad morzem

Piątek

I tak: już w piątek 15 lipca w Domu Kultury w Ustce przy ul. Kosynierów 19 o godz. 17.30 odbędzie się wernisaż wystawy poplenerowej członków ZPAP w Bielsku-Białej. Swoje prace zaprezentują: Patrycja Godula, Joanna Herma-Pasińska,

Monika Kilan-Borowska, Aleksandra Nedyńska, Małgorzata Skrzypek, Alicja Wątor i Alan Konopczyński. Wystawa czynna do 12 sierpnia. Natomiast w Bałtyckim Centrum Kultury w Ustce przy ul. Kosynierów 21 o godz. 18 odbędzie się wernisaż wystawy Floriana Kohuta „Strachypolne ipejaże wiatrem malowane”. Ta wystawa także będzie czynna do 12 sierpnia, z tym, że 16 i 17 lipca w godz. 12-19, a w pozostałe dni w godzinach pracy placówki.

Sobota

W sobotę 16 lipca na plaży od godz. 9.30 będzie można zapisać się na XVIII Międzynarodowy Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Przewodniczącego Euroregionu Beskidy, który rozpocznie się o godz. 10.

Turniej wpisnął się do letniego kalendarza rozgrywek. Biorą w nim udział zawodnicy z Polski i Czech.

Następnie na Promenadzie Nadmorskiej o godz. 14 startuje blok gier sprawnościowych i zabaw zręcznościowych dla najmłodszych oraz zabaw rodzinnych. Baw się razem z nami, które cieszą się wielką popularnością, zorganizowany przez Bielsko-Bialski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

O godz. 15 wystąpi - Grupa Furmana, o godz. 16 - ponownie odbędzie się blok zabaw zręcznościowych.

O godz. 17 wystąpi Kapela Górska Rajwach. O godz. 18 odbędzie się wręczenie nagród zawodnikom turnieju siatkówki. O godz. 18.30 wystąpi Big Band BCK pod kierownictwem Jarosława Grzybowskiego, a o godz. 20 rozpocznie się Beskidzka Dyskoteka z DJ Piotrem Bukowskim.

Niedziela

W niedzielę 17 lipca o godz. 11 w Herbaciarni przy ul. Marynarki Polskiej 14 odbędzie się VII Happening Artysty Floriana Kohuta „Ustka Strachypolne ipejaże wiatrem malowane”.

Natomiast o godz. 12 w kościele Najświętszego Zbawiciela jak co roku zostanie odprawiona Górska Msza Św., podczas której zagrają i zaśpiewają kapele góralskie, twórcy ludowi przybędą na nią w regionalnych strojach.

Na Promenadzie Nadmorskiej o godz. 14 rozpocznie się kolejny blok zabaw. Baw się razem z nami. O godz. 15.00 wystąpi Chór Ave Sol, o godz. 16 Kapela Górska Rajwach. O godz. 17 ponownie odbędzie się gry i zabawy zręcznościowe, a na godz. 18 zapowiadają się Big Band BCK pod kierownictwem Jarosława Grzybowskiego. O godz. 19 do publiczności powróci Grupa Furmana, a o godz. 20 - Beskidzka Dyskoteka.

W sobotę i niedzielę w Domu Kultury w Ustce w godz. 16-19 zorganizowane zostaną pokazy filmów animowanych zrealizowanych w Bielskim Studio Filmów Rysunkowych - Reksio, Bolek i Lolek, Pampalini łowca zwierząt, Porwanie Baltazara Gąbki i inne. O powstawaniu filmów, ich historii i ciekawostkach opowiadał będzie Roman Baran pracownik studia.

Podczas całej imprezy na promenadzie beskidzcy twórcy ludowi: Anna Kubik, Zuzanna Kubańczyk, Barbara Diukzik, Katarzyna Mironiuk, Marian Łoboz, Piotr Mentel, Czesław Kubik, Andrzej Malec, Mieczysław Tutaj prezentować będą różnorodne wyroby rękodzielnicze: drewniane rzeźby, gliniane figurki, haftowane i wyszywane obrusy, koniarskie koronki, kwiaty i ozdoby z bibułki, obrazy malowane na szkle, wyroby ze skóry i inne ludowe arcydzieła. Zorganizowane zostanie stoisko gastronomiczne ze specjałami regionalnej kuchni beskidzkiej. Turyści będą mogli skosztować: kwaśnicy, karczku, golonki po beskidzku, świńskich ryjów, chleba ze smalcem, kiszonych ogórków, oscypków itp.

Obok kiermaszu sztuki ludowej będzie można też spotkać maskotkę Reksia, czy zobaczyć specjalny model Fiata 126p. Właściciel jedynego w Polsce prywatnego muzeum Fiata 126p Antoni Przychodź zaprezentuje kolejnego nietypowego „malucha” ze swojej bogatej kolekcji. Będzie można odwiedzić też stoisko gastronomiczne oraz uzyskać materiały promocyjne i reklamowe regionu, które prezentowane będą na wspólnym stoisku przygotowanym przez Miejskie Centrum Informacji Turystycznej w Bielsku-Białej. Dodatkową atrakcją będzie Beskidzkie Koło Szczęścia.

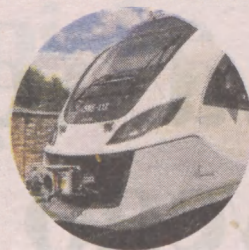
- Z roku na rok impreza cieszy się coraz większym zainteresowaniem - mówi Piotr Gibiec. - W ramach współpracy mieszkańcy Ustki oraz Pomorza i tysiące wczasowiczów będą mieli okazję poznać cały subregion południowy oraz inne atrakcje Beskidów.

Górale będą promować swój region i zapraszać na 59. Tydzień Kultury Beskidzkiej - wielki, międzynarodowy festiwal folklorystyczny, który trwał będzie od 30 lipca do 7 sierpnia. Na scenach Wisły, Szczyrku, Makowa Podhalańskiego i Oświęcimia wystąpi ok. 90 zespołów, w tym kilkadziesiąt zagranicznych.

©©

nasz REGION

POMORZE
Drożej bilety na kolej. O 3,70 zł więcej za bilet do Gdańska
Od sierpnia drożej bilety kolejowe. Przyczyna? Zdaniem marszałka województwa droższą energią elektryczną.
Str.4



USTKA
Dzieci z ukraińskiego domu dziecka wdzięczne za pomoc
Pielęgniarki ze szlubińskiego szpitala dostały szczególne podziękowania za pomoc dzieciom z ukraińskiego domu dziecka w Bojarce.
Str.5



Sąd nad oskarżonym o zbrodnię Leszkiem Ł. Napastnik dźgał ofiarę nożem 240 razy

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@polskapress.pl

Od co najmniej 240, a według biegłej nawet ponad 250 odniesionych ran zginął Jerzy K. Za zbrodnię przed Sądem Okręgowym w Słupsku odpowiada jego kuzyn - Leszek Ł. Wśród biegłych z zakresu medycyny sądowej powiedziała, że w swojej karierze nie spotkała się z przypadkiem aż tylu obrażeń.



FOT. BOGUMILA RZECZKOWSKA

Drugi dzień rozprawy przed Sądem Okręgowym w Słupsku w procesie Leszka Ł. o zabójstwo

Świadkowie

W środę w sądzie stawili się Mirosław Ł., brat oskarżonego, który dopiero po kilku dniach od zabójstwa Jerzego K. dowiedział się, co się stało.

- Dzwońmy do brata, żeby poszedł posprzątać na cmentarz, bo popiętnastajemy cmentarz był zamykany i po pracy nie mogłem zdążyć. I żeby przygotować święta, bo do niego przyjdę - relacjonował sądowi Mirosław Ł. - A on takim dziwnym głosem gadał. Tak: yyy... yyy... yyy, jak pacjentka na OIOM-ie, którą kiedyś widziałem. Ale w końcu powiedział: „Dobrze, pójdę na cmentarz”, ale później nie mogłem się do niego dowiedzieć. Na trzeci dzień jego telefon wciąż był głuchy. Myślę, takim głosem gadał, może jakiś wał miał. Nie odbierał telefonu, nie ma go w domu. 11 kwietnia Zośka dzwoniła, siostra Jurka, że ma złą wiadomość. Jurek nie żyje. Zamordowany w mieszkaniu. Wtedy coś mi zaświtało. Ten nie żyje, tego nie ma. I wtedy sąsiadka mi powiedziała: To ty nie wiesz? Milicja go zabrała. Niedzwoniłam, bo myślałam, że wiesz.

Mirosław Ł. zeznał, że jego brat i kuzyn (matki były siostrami) nie lubili się.

- Jateż nie lubiłem Jurka. Jak mnie spotkał na ulicy, zawsze chciał na piwo. Unikałem go. Tylko raz u niego byłem. Spał wtedy na podłodze. Przykryłem go kołdrą z kanapy i poszedłem. Jurek siedział w więzieniu. Grypsował. Lekceważył i poniżał Leszka - mówił świadek. - Jurek zaczął nachodzić Leszka. Brat opowiadał mi, że dał mu sto złotych na wódkę. Nie kupił, nie oddał pieniędzy. Brat wódki nie pił. Piwko czasami wypił. Jak popił, to taka ciamajda z niego była, taki mazgaj. Nie był agresywny. A Jurek jak popił, to dostawał wigoru. Tęspowolnienia, a tamten energii i do bójki się brał. Brat żalił się, że Jurek go oszukiwał. Mówił, że się go boi. Na widzeniu powiedział, że Jurek jego zaatakował. A to był kawał chłopca. Osłabł. Brat nie chodził do niego. Nie wiem, jakim cudem tam się znalazł.

W sądzie nie stawiała się matka ofiary, ponieważ przebywała w szpitalu, oraz kolega Jerzego K. Podczas środowej rozprawy zeznawali natomiast są-

siedzi zabitego. Jeden z nich tamtego dnia wieczorem słyszał co najmniej dwa razy stukot, jakby coś upadło, ale żadne krzyki nie dochodziły zza ściany. Świadek twierdził, że koledzy często przychodzili do Jerzego K., ale tym razem „to było coś głośniejszego niż zazwyczaj”.

Zeznawała też kobieta, która wezwała pomoc. Poprosiła ją o tostarsza pani.

- Powiedziała, że syn nieprzytomny leży w domu - zeznała świadek. - Leżał trochę w pokoju, trochę w korytarzu. Nabrzuchu wkałuży zaschniętej krwi. Dyspozytor prosił, żeby sprawdziła, czy oddycha. Poinformowałam go, że nie i odmówiłam dotknięcia, o co mnie prosił.

Biegii

Opinię z zakresu medycyny sądowej przedstawiła Jolanta Wilmanowska, która jednak nie przeprowadzała sekcji zwłok. Opisywała liczne rany, jakie stwierdzono u Jerzego K. naciętych ciele, a kanały dziesięciu z nich penetrowały do jamy opłucnowej. Natomiast w jamach opłucnowych były niewielkie krwiaki. Śmierć nastąpiła wskutek wstrząsu krwotocznego odkrwawienia naczyniowego i do wewnątrz. Część obrażeń na rękach miała charakter obronny, również odpochwycenia za brzośzczot noża. Według opinii urazy w tył tułowia zostały zadane z dużą siłą, pozostałe rany - z mniejszą, a cięte - z niewielką.

Sąd, a także strony dociekały, jaka była lokalizacja napastnika względem ofiary, czy wszystkie rany zostały zadane za życia pokrzywdzonego, ile czasu trwało wykrwawienie, w jaki sposób napastnik zadawał ciosy? A także - czy 4,05

promila alkoholu w chwili śmierci w jego krwi mogło mieć wpływ na krwawienie? Czy ofiara miała szansę na ratunek? De czasu potrzeba, by zadać aż tyle ran?

Niestety, na te pytania nie można odpowiedzieć precyzyjnie albo w ogóle.

- Wstrząs krwotoczny był sumą wszystkich obrażeń. Sekcja nie została poszerzona o dodatkową preparację kanałów ran i trudno stwierdzić, czy śmierć spowodowały urazy dużych naczyń na pośladkach czy nogach. Jeśli jest uszkodzona tętnica, to krwawienie jest szybsze i szybszy zgon. Natomiast w obrębie 14. części piersiowej nie stwierdzono masywnych krwiaków. W jamach opłucnowych były małe krwiaki po około 150-200 mililitrów krwi, a utrata 300 mililitrów nie prowadzi do wstrząsu krwotocznego - odpowiadała biegła. - Tylko jedna z ran miała głębokość jedenastu centymetrów, inne nie przekraczały trzech. Jama brzuszna w ogóle nie była uszkodzona.

Według opinii prawie wszystkie rany zadano nożem, ale niektóre z nich - otarcia naskórka - wyglądają, jakby sprawca posłużył się tępą częścią noża, a w przypadku czterech drobnych nakłuć - widelcem, który też przecież leżał na talerzu z plackiem węgierskim.

Sędzia Agnieszka Niklas-Bibik dopytywała o sposób działania sprawcy i czas zadawania ran: - Jak się patrzy na te zdjęcia, to jak na cięcie tataru - zobrazowała rany. - Duża ilość ran na powierzchni wskazuje na urazy zadawane jeden po drugim - odpowiadała biegła. - Jeszcze w swojej karierze nie spotkałam się z taką ilością. Zależy od wydolności napast-

nika. Zadawanie tylu ran, bo jest ich ponad 250, jest męczące, jakkolwiek to zabrzmiało. Gdyby włączyć stoper, to dobre kilka minut.

Biegła z pewnością jednak stwierdziła, że zgon nie należy wiązać z ostrym zatruciem alkoholem etylowym.

- Nie ma możliwości, że pokrzywdzony z co najmniej 240 ranami zmarł wskutek zatrucia alkoholowego - powiedziała.

Z opinii wynika też, że napastnik dźgał nożem w te miejsca ofiary, które miał w zasięgu ręki. Sam zresztą wyjaśniał, że miał nadwyżę ściągnąć. Teoretycznie natychmiastowe udzielenie pomocy mogłoby uratować Jerzego K., ale znakiem zapytania jest, czy doszło do uszkodzenia dużego naczynia.

Dociekanie okoliczności powstania tak licznych obrażeń jest bardzo istotne w tej sprawie, ponieważ świadczy o stanie, w jakim był oskarżony, a na temat poczytalności Leszka Ł. powstały trzy różne opinie biegłych psychiatrów.

Niestety, w sądzie we Wrocławiu nie stawili się biegli na umówioną na ich wniosek konferencję. Ten właśnie zespół psychiatrów stwierdził, że Leszek Ł. w chwili popełnienia zarzucanej mu zbrodni był poczytalny. W przerwie ustalono, że jeden z lekarzy wykonuje czynności w tamtejszym areszcie, druga biegła przebywa na zwolnieniu lekarskim. Psychiatrzy nie powiadomili o tym Sądu Okręgowego w Słupsku. W tej sytuacji sąd postanowił nałożyć nabiegłych kary porządkowe po tysiąc złotych za niestawienie się na rozprawie, co spowodowało przedłużenie procesu.

Kolejna rozprawa w przyszłym tygodniu. ©®



Trwa budowa węzła transportowego

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@polskapress.pl

Trwa budowa węzła transportowego w Słupsku. W toku są prace przy budowie zejścia do tunelu pod torami. Rozpoczęto roboty drogowe dojazdu od ulicy Towarowej.

Kończą się prace związane z odtworzeniem ścianki budynku ekspedycji i magazynu adaptowanych na wiatę peronową dworca. Przypomnijmy, że obiekt odtwarzany jest w dużej mierze z wykorzystaniem oryginalnych materiałów. Rozpoczęto też wykonywanie obróbek blacharskich, a w najbliższych dniach nowa konstrukcja będzie pokrywana blachą cynkowo - tytanową.

- W toku są też prace związane z budową zejścia do tunelu pod torami kolejowymi stacji PKP - informuje Tomasz Orłowski, zastępca dyrektora Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku.

Wykonano ścianki szczelne, a wykonawca przygotowuje się do wykonania wykopu i rozpoczęcia prac żelbetowych konstrukcji wyjścia.

Jak informuje ZIM, wykonawca realizuje też roboty drogowe na odcinku nowego dojazdu od ulicy Towarowej. W trakcie budowy jest również konstrukcja nawierzchni kompleksu podbudowy z kruszywa pod przyszłą drogę manewrową dla autobusów.

Przypomnijmy, że w październiku 2020 roku, podpisano umowę na zaprojektowanie i budowę przyszłego centrum komunikacyjnego Słupska. Za 28,9 mln zł realizacji zadania podjęła się słupska firma



W toku są prace związane z budową zejścia do tunelu pod torami kolejowymi stacji

ATP Budownictwo. Zgodnie z założeniami, do końca 2022 roku na zapleczu dworca PKP wyrosnąć ma nowy i wielofunkcyjny dworzec autobusowy, który zostanie ulokowany po zachodniej stronie torów kolejowych. Inwestycja zakłada też budowę placu manewrowo-postojowego dla autobusów, przystanków z peronami dla obsługi pasażerów i parkingów. Dojazd, wyznaczony przez ulicę Towarową. Przewiduje się przebudowę ul. Towarowej na odcinku od długości ok. 265 m, od ul. Sobieskiego do torów kolejowych.

©R



Kończą się prace nad wiatą peronową dworca



Za podróż ze Słupska do Gdańska pociągiem regionalnym zapłacimy 28,30 zł (więcej o 3,70 zł)

Więcej zapłacimy za podróż pociągiem

Wojciech Lesner
wojciech.lesner@polskapress.pl

Od sierpnia ma obowiązywać nowy cennik biletów w pomorskich pociągach regionalnych. Ceny wzrosną średnio o 15 procent, a za podróż pociągiem regionalnym ze Słupska do Gdańska zapłacimy o 3,70 zł więcej.

Ostatnia podwyżka Taryfy Pomorskiej miała miejsce w grudniu ubiegłego roku, teraz czeka nas kolejna.

- Drożeje energia elektryczna. Rosną także koszty pracy. Dlatego jesteśmy zmuszeni wprowadzić nowe ceny jednorazowych i miesięcznych biletów kolejowych, sprzedawanych w ramach Taryfy Pomorskiej - informuje w komunikacie Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Taniej będą mieli ci, którzy zdecydują się na zakup biletu drogą elektroniczną (robi tak ok. 40% pasażerów). Wtedy pasażer zapłaci o 7,5% mniej.

- Nie chcemy jednak przerzucać wszystkich kosztów na pasażerów. Dlatego przez pół roku, do 31 stycznia 2023 r.

bilety kupowane w kanałach elektronicznych będą tańsze o 7,5 proc. Chodzi tu o zakup przez aplikacje mobilne i platformy internetowe - informuje marszałek.

Jaka dokładnie czeka nas podwyżka? Wszystko zależy od tego, jak daleko się wybieramy.

Dla przykładu, od sierpnia, wybierając się w podróż ze Słupska do Gdańska pociągiem regionalnym zapłacimy 28,30 zł (więcej o 3,70 zł), do Gdyni 25,50 zł (więcej o 3,30 zł), do Łęborka 15,80 zł (więcej o 2,10 zł), do Ustki 7,60 zł (więcej o 1,00 zł), do Miastka 15,90 zł (więcej o 2,10 zł). Mniej wydamy decydując się na zakup biletów np. w aplikacji mobilnej. Kwota zniżki waha się w zależności od strefy kilometrowej między 0,24 zł a 1,96 zł. Zaoszczędzimy więc niewiele.

Pomorskie w swoim komunikacie podkreśla jednak, że podwyżki wprowadzają również inne samorządy. Podróż zaplanować też możemy z wyprzedzeniem - bilety zakupione w lipcu po starych cenach, ważne będą nawet po podwyżce.

©R

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana

Aleksandra Grygiera

Wieloletniego Sołtysa Sołectwa Kobylnica

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy najgłębszego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
składa

*Wójt Gminy Kobylnica Leszek Kuliński
wraz z pracownikami Urzędu Gminy Kobylnica*

Msza święta pogrzebowa odbędzie się
w dniu 15 lipca 2022 roku o godzinie 10:30 w kościele
pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kobylnicy. Ceremonia
pogrzebowa odbędzie się po mszy na cmentarzu w Kobylnicy.

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Aleksandra Grygiera

*oddanego Społecznika,
długoletniego Sołtysa miejscowości Kobylnica
oraz Radnego I kadencji Rady Gminy Kobylnica.*

Wyrazy najszczerzego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

*Kierownik wraz z Pracownikami
Ośrodka Pomocy Społecznej w Kobylnicy*

Wyrazy szczerzego współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

śp **Aleksandra Grygiera**

działacza samorządowego

składają Radni Rady Gminy Kobylnica

Wyrazy współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

śp **Aleksandra Grygiera**

Długoletniego Sołtysa Sołectwa Kobylnica

składają Sołtysi Gminy Kobylnica

Cale serce wkładają w opiekę nad maluchami z domu dziecka na Ukrainie



W Ośrodku Wypoczynkowym Posejdon w Ustce cały czas przebywają dzieci z ukraińskiego domu dziecka

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Z okazji Dnia Wolontariusza dzieci z domu dziecka na Ukrainie, które przebywają w Ustce i ich opiekunki podziękowały wolontariuszkom ze słupskiego szpitala.

Ewa Malicka-Kaczmarzyk, pielęgniarka naczelna szpitala i Milena Sawicka, sekretarka medyczna z oddziału wewnętrznego przyjeżdżają do maluchów z Bojarki, które teraz mieszkają w usteckim Posejdonie, dwa-trzy razy w tygodniu.

- Pod naszą opieką jest grupa 12 maluszków, które właśnie zaczynają chodzić mówić. Jesteśmy z nimi bardzo zżyte i staramy się je wspierać jak możemy - mówi Ewa Malicka-Kaczmarzyk.

W wolnym czasie opiekują się dziećmi, bawią z nimi, ale też karmią i pielęgnują. Odcinają w ten sposób ukraińskie opiekunki, które sprawują nad maluchami formalną opiekę.

- To dzieci w wieku bardzo intensywnego rozwoju. Nie-



Personel medyczny szpitala w Słupsku niemal od początku wybuchu wojny zajmuje się maluchami

stety, niektórzy potrzebują konkretnej pomocy medycznej. Na szczęście, dzięki przychylności zarządu naszego szpitala - prezesa Andrzeja Sapińskiego i wiceprezes Anetty Barna-Feszak - mamy możliwość diagnozowania ich

w słupskim szpitalu - przyznaje pani Ewa. - Bardzo wspierają nas pediatrzy na czele z panią ordynator Patrycją Harat-Smętek i neonatologią: szefowa oddziału Katarzyna Antupik i lekarka Magdalena Kukulska.

Szczegółnej opieki medycznej wymaga jedna dziewczynka - Nastka. Przed nią zabieg ortopedyczny i kardiologiczny. - Dzięki wsparciu naszych lekarzy dziewczynka przechodzi badania i ma szansę na operację w specjalistycznych klinikach - mówi naczelna pielęgniarka szpitala. - Wszystko to jednak nie byłoby możliwe gdyby nie pieniądze zebrane i w czasie naszej szpitalnej zrzutki, i przekazywane przez darczyńców z USA, którzy nawiązali z nami kontakt, gdy poznali historie dzieci z Bojarki.

Maluchy mieszkające w usteckim Ośrodku Wypoczynkowym Posejdon zaczynają właśnie mówić. Wiele z nich potrzebuje wsparcia logopedy. Dlatego też wolontariusze szukają teraz specjalistów ukraińskojęzycznego, który mógłby im pomóc.

Za to ogromne wsparcie, poświęcony maluchom czas i miłość, dzieci oraz ich opiekunki podziękowały szpitalnym wolontariuszkom podczas pikniku zorganizowanego w ośrodku Posejdon w okazji Dnia Wolontariusza. ©R

„Lato z profilaktyką” pod przychodnią miejską w Słupsku. Świetna akcja!



Pielęgniarki mierzyły ciśnienie oraz robiły pomiar glukozy we krwi pobieranej z palca

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Pod przychodnią miejską przy ul. Tuwima w Słupsku odbył się piknik pod hasłem „Xato z profilaktyką”. Z badań poziomu cukru we krwi, czy pomiar ciśnienia mogli skorzystać wszyscy chętni

Na skwerku pod ratuszem w Słupsku pielęgniarki z Samodzielnego Publicznego Miejskiego Zakładu Opieki Zdrowotnej zachęcały do badań profilaktycznych.

- Mierzmy ciśnienie krwi oraz poziom glukozy we krwi pobieranej z palca. Zainteresowanie jest ogromne. W wielu przypadkach wyszły odchylenia od normy. Nie ma się co tym tak przejmować i wpadać w panikę, ale na pewno warto pójść do lekarza i powtórzyć badania. Być może jest to sygnał, że zaczyna się dziać coś złego, a być może po prostu zjedliśmy dziś coś słodkiego i stąd podwyższony poziom cukru - mówią pielęgniarki. - Na pewno nie wolno zdrowia lekceważyć.

Dla osób z niskim cukrem były słodkie krówki, a tym z niskim ciśnieniem zalecano wypicie kawy.

Badania odbywały się w ramach akcji „Lato z profilaktyką w SPMZOZ w Słupsku”.

- Zapraszamy naszych pacjentów, ale także wszystkich mieszkańców Słupska i okolic do udziału w akcji. Można skorzystać z bezpłatnych badań, jak pomiar cukru z krwi z palca, pomiar ciśnienia tętniczego krwi oraz uzyskać informację do jakich bezpłatnych programów profilaktycznych NFZ. Wystar-

czy podać numer PESEL, a my podpowiemy, kto kwalifikuje się na mammografię, cytologię, czy inne bezpłatne programy, o których pacjenci często nie wiedzą - mówi Justyna Ziętara, koordynator programów zdrowotnych w SPMZOZ w Słupsku, która była na miejscu i m.in. służyła pomocą przy zakładaniu Internetowego Konta Pacjenta.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko partnera akcji - klubu sportowego RMG GYM. Można było precyzyjnie zmierzyć poziom tkanki tłuszczowej, masę mięśni, wskaźnik BMI, czy poziom wody w organizmie. Aby zachęcić o zadbanie o własne zdrowie, wszystkim - nie tylko tym otyłym - rozdawano karty na siłownię fitness.

Akcja zostanie powtórzona w sierpniu w dniach:

- 10 - 11 sierpień (skwer przy Przychodni Rejonowej przy ul. J. Tuwima)

- 17 - 18 sierpień (Przychodnia Rejonowa przy ul. 11 Listopada)

- 24 - 25 sierpień (Przychodnia Rejonowa przy ul. 11 Listopada)

Podczas każdej akcji można będzie uzyskać informacje, m.in. na temat udziału w programach profilaktycznych NFZ, jak w programach finansowanych przez miasto Słupsk, takich jak profilaktyka dysplazji stawów biodrowych u niemowląt. Można też dowiedzieć się wszystkiego na temat uczestnictwa w zajęciach w Szkole Rodzenia, czy korzystania z poradni urologiczno-ginekologicznej. Partnerem akcji jest także Sanepid w Słupsku, który prowadzi działania edukacyjne, m.in. z zakresu uzależnienia od alkoholu. ©R



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Jarosław Kaczyński: Immunitety trzeba po prostu znieść

- Uważam, chociaż w partii są gremia, które muszą takierze- czy zatwierdzać, że chociaż kiedyś miałem inne zdanie, to po ostatnich doświadczeniach po prostu immunitety trzeba znieść - powiedział Jarosław Kaczyński podczas spotkania z mieszkańcami Grójca.

- Pewne zabezpieczenia są potrzebne, ale one muszą być nieporównanie lepsze - dodał.

Zdaniem prezesa PiS niedopuszczalne jest, by poseł, który jechał rowerem wstanie nie-

trzeźwym, mógł być zwolniony z kontroli policji po okazaniu legitymacji poselskiej. Nawiązał tym samym do niedawnej sytuacji z Poznania i przypadku posła KO Franciszka Sterczewskiego.

- Jestem zwolennikiem ograniczenia immunitetu, ale byłbym ostrożny z jego całkowitą likwidacją - tak do wypowiedzi szefa PiS odniósł się prezydencki minister Andrzej Dera w radiowej Jedynce.

AIP/PAP

WARSZAWA

Ceny mięsa wzrosną o 40 proc.



Zakupy spożywcze kosztują nas coraz więcej, a wszystko wskazuje na to, że będzie jeszcze gorzej. Ceny detaliczne mięsa wieprzowego mogą być w grudniu tegoroku wyższe o 35-40 proc. niż w grudniu 2021 r. Z kolei ceny wołowiny wzrosną o ok. 50 proc. - wynika z analizy Bzy Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

WARSZAWA

Prezydent dziś podpisze ustawę dotyczącą wakacji kredytowych

Kancelaria Prezydenta poinformowała, że Andrzej Duda dzisiaj o godz. 11.30 podpisze ustawę o finansowaniu społecznościowym dla przedsiębiorców i pomocy kredytobiorcom.

Ustawa daje spłatającym kredyt namieszkanie możliwość skorzystania z tzw. waka-

cji kredytowych. Będą oni mogli wnosić cztery miesiące z wieszania spłaty kredytu bez żadnych kosztów w tym roku oraz kolejne cztery w roku przyszłym. W nowych przepisach znalazły się również regulacje wymuszające na bankach odejście od WIBOR-u.

PAP

WARSZAWA

- 4-dniowy tydzień pracy? To jest bardzo poważna sprawa i uważam, że bez Rady Dialogu Społecznego, bez zapytania się pracowników i pracodawców i bez pokazania, w jaki sposób to ma być zrealizowane, to jest tylko hasło, które - jak rozumiem - służy rywalizacji między Platformą a Lewicą - stwierdził prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz w „Poranku” Siódma9.

”

4-dniowy tydzień pracy? Bez szczegółów jego realizacji jest to tylko hasło służące rywalizacji o elektorat między PO a Lewicą

Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes PSL

Premier zapowiedział Fundusz Transformacji Śląska

Małgorzata Puzyr
Chorzów

Podczas Konwentu Samorządowego w Chorzowie premier Mateusz Morawiecki przekazał, że już wkrótce zostanie ogłoszony klimatyczny Fundusz Transformacji Śląska.

- Niewątpliwie żyjemy w czasach przełomu. To, co się dzieje wokół nas, co dzieje się za naszą wschodnią granicą, na pewno będzie kształtowało ramy geopolityczne na najbliższy czas, na najbliższe dekady. Nasze wyzwania związane z pokojem, stabilnością i bezpieczeństwem to kwestie najwyższej wagi, ale politykom dzisiaj spędzają sen z powiek kwestie związane ze zmianami przemysłowymi, gospodarczymi i społecznymi - mówił premier Morawiecki w swoim wystąpieniu podczas Konwentu Samorządowego w Chorzowie.

- Te zmiany mogą być wyjaśnione przez transformację energetyczną, ale to uproszczenie. Ceny surowców przekładają się na wzrost cen i inflację. I po to konstruujemy nasze programy gospodarcze i społeczne - dodał.

Premier przyznał, że „dzisiaj nasza zależność od środków unijnych jest mniejsza niż kilka lat temu”.

- Ale te środki - m.in. z funduszy spójności, struktural-



W latach 2021-2027 do województwa śląskiego trafi ponad 5 miliardów euro z funduszy europejskich

nych, z umowy partnerstwa, KPO czy polityki rolnej - to środki, które będą wspierały rozwój gospodarczy Polski - zaznaczył.

- Moja filozofia władzy publicznej składa się z dwóch podstawowych filarów: władzy samorządowej i rządowej. To dwa płucatego samego organizmu. Powinny w równym rytmie działać dla całego regionu - podkreślił premier.

Mateusz Morawiecki zaznaczył przy tym, że zatwierdzenie wielomiesięcznych negocjacji z UE to „przełom, który pomoże w zmianach,

które nas czekają i wiążą się z przełomem geopolitycznym”.

- To 5 miliardów euro dla Śląska z funduszy i różnego rodzaju programów. To środki, jakich nigdy wcześniej nie było - tłumaczył.

- Patrząc na rozwój, tworzenie miejsc pracy, przyciąganie inwestorów, tworzenie nowej infrastruktury, rozwój cyfrowy. To te składowe wyznaczą szerokie autostrady rozwoju gospodarczego - w szczególności dla województwa śląskiego - dodawał szef rządu.

Zdaniem premiera, wyzwania polityki klimatycznej są ważne, ale „nie mogą odbywać się kosztem człowieka”.

- Jesteśmy w szczególnym momencie. Państwa, które jeszcze pół roku temu podkreślały konieczność odejścia od węgla, przyjmują dziś plany powrotu do tego surowca. Dziś to, co wydawało się niemożliwe jeszcze 6-12 miesięcy temu, staje się przedmiotem dyskusji opartej o zdrowy rozsądek, a nie o zaścierzwienie ideologiczne, które zasłaniało oczy niektórym urzędnikom w Brukseli - mówił.

- My staramy się cały czas problemy społeczne rozwiązywać inaczej. Wierzę, że ta sytuacja pozwoli nam również tymi wielkimi środkami na sprawiedliwą transformację przekształcić przemysł na Górnym Śląsku, tak by wciąż był perłą polskiej gospodarki. Staraliśmy się tak konstruować polityki społeczne, aby ta sprawiedliwa transformacja sprawiła, żeby Śląsk był jeszcze lepszym miejscem do życia i pracy - powiedział premier.

Jak dodał, w tym celu już wkrótce powołany zostanie Fundusz Transformacji Śląska. Zostanie on zasilony środkami z budżetu krajowego.

- Śląsk będzie takim magnesem, jak był przed 150 laty, kiedy Katowice powstawały - stwierdził Mateusz Morawiecki.

Skandal pedofilski w Warszawie. Radni PiS apelują do prezydenta o kontrolę w Domu Kultury na Targówku

Michał Skorupka
Warszawa

Apel radnych ma związek z zatrzymaniem Roberta K., prowadzącego Wioskę Żywej Archeologii. Usłyszał on zarzuty obcowania płciowego z nieletnią. Decyzją sądu trzy miesiące spędzi w areszcie.

Nie milkną echa skandalu z udziałem 50-letniego aktywisty z Targówka, który w ubiegłym tygodniu został zatrzy-

many przez warszawską policję. Przypomnijmy, że Robert K., który we współpracy z Domem Kultury „Świt” prowadził Wioskę Żywej Archeologii oraz różnego rodzaju zajęcia skierowane do dzieci i młodzieży, usłyszał zarzuty obcowania płciowego z nieletnią. Mężczyzna, decyzją sądu, pozostanie w areszcie przez co najmniej trzy miesiące.

Z nieoficjalnych informacji, które uzyskała Polska Agencja Prasowa, wynika, że 14-letnia dziewczynka, która była ofiarą

Roberta K., opowiadała, że jest z nim „w związku miłosnym”. Zawiadomienie do prokuratury w tej sprawie zostało złożone pod koniec marca.

Radni PiS z Targówka, Marta Borczyńska i Cezary Wąsik, zarzucają dzielnicowym urzędnikom, że mimo tego, iż wiedzieli, jakie podejrzenia ciążyła na Robertie K., to mężczyzna nadal pracował z dziećmi. Złożyli w tej sprawie pismo do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, w któ-

rym apelują o „natychmiastową reakcję w celu wyjaśnienia wszelkich okoliczności i powiązań zatrzymanego pod zarzutem pedofilskim Roberta K. z instytucjami podległymi Urzędowi Dzielnicy Targówek imiasta stołecznego Warszawa”.

Marta Borczyńska podkreśla, że choć sprawa związana z molestowaniem 14-letniej dziewczynki jest zdecydowanie najważniejsza, to do badania jest przy okazji o wiele więcej wątków.

NIETRZYMANIU MOCZU

Przełomowa formuła pomaga pożegnać wysiłkowe i naglące popuszczanie oraz uszczelnić pęcherz.

Mokre „awarie” przy najmniejszym wysiłku i coraz częstsze wizyty w łazience mogą zmienić Twoje życie w p^omo upokorzeń. Poznaj rewolucyjną formułę, dzięki której już 26 575 Polaków zniwelowało naglące parcie i niekontrolowane wycieki.

Tylko teraz producent preparatu zapewnia 100% dofinansowania!

AKCJA REFUNDACJA – pula produktów za 0 zł!



Sprawny pęcherz w każdym wieku! To możliwe!

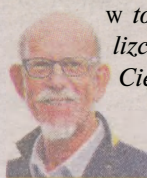
• H pierwszy powszechnie dostępny środek wspierający szerokie spektrum problemów z pęcherzem tak samo skutecznie u 20-, 30, 40- czy 60-latków. Nie ma znaczenia, od jak dawna borykasz się z nietrzymaniem moczu i co je wywołało: ciąża, przedźwiganie się, nawracające infekcje, naturalne starzenie się mięśni. Mogą wystarczyć 2 tygodnie, aby zapomnieć o niekontrolowanych przeciekach i częstych wizytach w toalecie. Środek opracowany przez światowych ekspertów urologii daje:

Efekty potwierdzone przez prawie 27 tys. użytkowników:

- **Swobodne podnoszenie zakupów, śmianie się, kichanie i kaszel – bez obaw, że popuszczisz**
- **Radość z długich spacerów – bez nerwowego szukania łazienki**
- **Komfort na plaży i basenie – zapanujesz nad pęcherzem nawet w wodzie**
- **Delektowanie się długim filmowym seansem – irytujące parcie już Ci go nie przerwie**
- **Wielogodzinne rozmowy i zabawa do rana – bez lęku, że inni poczują przykry zapach**
- **Podróżowanie bez stresujących przystanków i wystawiania pod WC – nawet do 6 h!**

Na pożegnanie NTM nigdy nie jest za późno ani... za wcześnie!

„Problem nietrzymania moczu dotyka ponad 50% osób po 60. roku życia i coraz więcej 30-latków. Wszyscy ludzie obawiają się, że przez problemy z pęcherzem będą musieli porzucić swoje pasje. Jak tu jeździć pociągami na drugi koniec Polski, korzystać z basenu, pielnić w ogródku? Każdemu z nich powtarzam: możesz robić to wszystko bez biegania do łazienki, używania wkładek, nerwowego wiercenia się w miejscu. Po prostu użyj tego środka, a potem zawsze miej go pod ręką: w domu, w torebce czy w walizce. Z pewnością Cię nie zawiedzie”.



Antoni Król,
ekspert urologii

Regulamin - rgimnprmcjpk.com

Ekspresowo hamuje popuszczanie!

Sekretem zdumiewającej efektywności tego środka jest wsparcie uszczelniania ścian pęcherza oraz nawet 2-krotne wzmocnienie podtrzymujących go mięśni dna miednicy. Precyzyjnie dobrane składniki formuły pomagają regenerować tkanki układu moczowego i przywrócić jego prawidłowe funkcjonowanie w krótkim czasie. Przestajesz czuć parcie na cewkę moczową i wytrzymujesz z pełnym pęcherzem nawet 1,5 h dłużej. Twoja odporność wzrasta nawet 5-krotnie i wreszcie nie musisz borykać się z nawracającymi infekcjami.

Załatw wstydlawy problem i wyjdź do ludzi

Boisz się kichnąć, kaszlnąć lub roześmiać, żeby nie zaliczyć upokarzającej wpadki? Od wchodzenia po schodach i noszenia ciężkich zakupów robi Ci się mokro nie tylko od potu? A może już samo wstawanie z krzesła czy przewracanie się na bok to ryzyko, że zamoczysz bieliznę? Wyobraź sobie, że już niedługo to może stać się przeszłością. Znowu możesz poczuć się dobrze w swoim ciele i żadna zawstydająca „awaria” nie powstrzyma Cię od 2-godzinnej przechadzki, wizyty w teatrze czy przeciągającej się pogawędki „przez płot” ze znajomą. Czy wiesz, że ten piękny scenariusz nie musi być tylko marzeniem? To realny cel, który osiągnęło już prawie 27 tys. osób! Wszystko dzięki wsparciu metody wchodzącej właśnie na polski rynek.

Hit z USA ocali Twój pęcherz

W ramach specjalnej akcji refundacyjnej producenta w Polsce rozdawane są opakowania produktu, który w Ameryce już stał się urologicznym przebojem. Jego twórcy udostępnili skuteczny i bezpieczny środek, który wspiera pracę pęcherza moczowego i łagodzi bolesne klucie, pieczenie przy oddawaniu moczu, naglące parcie w najmniej odpowiednich momentach, mokre plamy, przykry zapach i wstyd. Dzięki temu patentowi możesz złagodzić nietrzymanie moczu bez względu na wiek, płeć, niezależnie od tego, jak długo zmagasz się z NTM i co jest jego przyczyną: nadwyrężenie, zespół nadpobudliwego

93% osób stosujących amerykańską metodę potwierdza, że korzysta z toalety 4 x rzadziej, przesypia całą noc bez wstawania do łazienki i może przejść nawet 5 km bez naglącego parcia na pęcherz.

pęcherza, choroby gruczołu krokowego czy zwykłe przeziębienie.

Reguluje układ moczowy błyskawicznie i dyskretnie

To oczywiste, że chcesz prowadzić aktywne życie: podróżować, uprawiać sport, spotykać się z ludźmi. Boisz się, że NTM pokrzyżuje Ci plany? Użyj środka, który amerykańscy naukowcy nazwali „fizjologiczną uszczelką na cewkę moczową”. Formuła opracowana przez najwyższej klasy fachowców oprócz fenomenalnej skuteczności ma wszelkie zalety wymagane przez nowoczesnego użytkownika: jest prosta i dyskretna. Bez problemu zastosujesz ją samodzielnie, w domowym zaciszu. Zaś ulga może przyjść szybciej niż myślisz.

mm UWAGA mm

Błyskawiczne wyczerpywanie się zapasów preparatu skłoniło producentów do uruchomienia specjalnej infolinii, gdzie dowiesz się, jak otrzymać bezpłatny produkt. Spiesz się, liczy

ZDROWY PĘCHERZ PRZEZ CAŁY ROK!



Spotkania z ludźmi już mnie nie krępują

„Nietrzymania moczu na bawiłam się po ciężkim porodzie. Próbowałam wielu środków, ale bez większych rezultatów. Środek z USA to dla mnie prawdziwe wybawienie. Bardzo szybko okazało się, że nie muszę już wstawać w nocy do łazienki, a w ciągu kolejnych dni zlapałam się na tym, że spaceruję na luzie, bez nerwowego rozglądania się za toaletą. Przestałam popuszczać przy kichaniu i kasłaniu”.

Teresa, 68 lat, Jasło

ba refundowanych opakowań jest ograniczona.

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

Możesz pożegnać nietrzymanie moczu!

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 28.07.2022 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 12 345 29 50

pon. - pt. 08:00-20:00, sob. 08:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumencki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

Plaga szarańczy w Rosji. „Zemsta natury i boska kara za wojnę w Ukrainie”

Adam Kielar
Primorsko-Achtarsk

Primorsko-Achtarsk w Kraju Krasnodarskim w południowej Rosji zmaga się z plagą szarańczy. Lokalne władze informują, że niesą w stanie poradzić sobie ze szkodnikami

Tereny zaatakowane przez szarańczę znajdują się relatywnie blisko okupowanego przez Rosję Krymu. Według lokalnej administracji problemem jest to, że ogniska szarańczy znajdują się na terenach zalewowych. Jednocześnie, ponieważ panuje susza i wysychają koryta rzek, obszar, gdzie szarańcza czuje się „komfortowo”, powiększa się.

Jak skomentował doradca mera Mariupola Petro Andriusz-

chenko, „natura mści się za bombardowanie tego miasta”.

„Ukraińska bojowa szarańcza zaatakowała Primorsko-Achtarsk – miasto, z którego codziennie startują samoloty latające nad obwodem donieckim. Stąd wyleciały samoloty, które bombardowały nasz Teatr Dramatyczny i szpital położniczy. Więc teraz to przeklęte miasto jest atakowane przez ukraińską szarańczę bojową. Nie mogą nic z tym zrobić. Naturą bierze zemstę za Mariupol” – napisał Andriuszchenko na Telegramie.

Innego porównania użył ukraiński portal tsn.ua. W tytule swojego artykułu na temat szarańczy w Rosji autorzy określili to zjawisko mianem „boskiej kary” za bombardowanie Ukrainy.



Szarańcza zaatakowała miasto, z którego wyleciały m.in. samoloty, które bombardowały teatr w Mariupolu

Sri Lanka w wielkim kryzysie. Prezydent uciekł na Malediwy

Adam Kielar
PAP

Prezydent Sri Lanki razem z żoną opuścili kraj i udali się na Malediwy – poinformowały siły lotnicze tego państwa. Na Sri Lance trwają masowe protesty spowodowane kryzysem gospodarczym.

„Zgodnie z postanowieniami konstytucji i na wniosek rządu siły powietrzne Sri Lanki podstawiły samolot, aby umożliwić lot prezydentowi, jego żonie i dwóm funkcjonariuszom bezpieczeństwa na Malediwy” – napisano w oświadczeniu.

Według agencji Reuters kwestią godzin jest, kiedy prezydent Goatabaya Rajapaksa ogłosi swoją dymisję.

Rajapaksa w sobotę musiał ratować się ucieczką ze swojej rezydencji przed tłumem demonstrantów, którzy wtargnęli do pałacu prezydenckiego. Następnie statkiem marynarki wojennej został przetransportowany do portu Trincomalee na północnym wschodzie kraju, a wewtorek helikopterem przyleciał na lotnisko w Kolombo.

Z Malediwów Rajapaksa uda się dalej do bliżej nieokreślonego miejsca, prawdopodobnie w innym azjatyckim kraju – podała agencja Reuters, powołując się na źródła w rządzie i zbliżone do szefa państwa. Jak zauważono, ucieczka prezydenta oznacza koniec rządów potężnego klanu Raja-



Od kilku miesięcy w Sri Lance trwały masowe protesty. Początkowo protestowano pokojowo, ale z czasem w kraju zaczęło dochodzić do niepokojących incydentów

paksów, który przez ostatnie dwie dekady zdominował krajową politykę.

Jeśli zgodnie z obietnicą Rajapaksa złoży rezygnację, premier Ranił Wickremesinghe, który w sobotę także został ewakuowany w bezpieczne miejsce, zostanie automatycznie tymczasowym prezydentem do czasu wyboru przez parlament następcy, który będzie sprawował urząd do końca obecnej kadencji, czyli do listopada 2024 roku.

22-milionowa Sri Lanka boryka się z poważnym niedoborem walutowym, który ogra-

niczył import paliw, żywności i leków, pogrążając kraj w największym od odzyskania przez niego niepodległości w 1948 roku kryzysie gospodarczym. Inflacja w tym państwie obecnie wynosi niemal 55 proc. Większość społeczeństwa za taką sytuację obwinia

Inflacja w Sri Lance wynosi obecnie 55 proc. Większość społeczeństwa za potężny kryzys gospodarczy obwinia prezydenta Rajapakse

prezydenta Rajapakse, przeciwko któremu od marca odbywały się pokojowe demonstracje.

– Wśród premier Sri Lanki ogłosił stan wyjątkowy w całym kraju i wprowadził godzinę policyjną w Prowincji Zachodniej – przekazał rzecznik Dinouk Colombage agencji Reutersa. W Prowincji Zachodniej znajduje się stolica kraju, Kolombo.

Ambasada USA w Kolombo ogłosiła odwołanie usług konsularnych wczoraj po południu i dzisiaj z powodu intensywnych protestów w stolicy.

AUTOPROMOCJA

0010558371



*Hetman
Stanisław Żółkiewski
Wódz, który na dwa lata
zajął Moskwę iął Moskwę*

pod PARAGRAFEM

WŚROOKU

Kodeks Makarewicz. Rocznica wprowadzenia jednego z najważniejszych kodeksów w historii polskiego prawa str. 10

Hr. Brasów vs miasto Częstochowa. W 1932 r. miał miejsce w tym mieście dość nietypowy proces str. 11

ZA TYDZIEŃ

„Złodziejasek żelazem opieczetowany”
Opowieść z kryminalnych wypisów XVI-w. Polski, w której pospolite przestępstwo spotkało się z polityką.



KRÓTKO

W KMEŃOAMUACH Wakacyjna Agatha Christie

Wydawnictwo Dolnośląskie wznowiło właśnie jedną z naj-słynniejszych powieści Agat-hy Christie – „Rendez-vous ze śmiercią”. Fabuła tej perełki, przypominamy, idzie tak: oto stara pani Boynton nie należy do zbyt wielu matek i gro-madkę swoich dzieci trzyma żelazną ręką. Gdy pewnego dnia rodzinie przydarza się nieszczęście, **niewiele osób okazuje współczucie**. Na usilną prośbę pułkownika Carbury'ego Herkules Poirot podejmuje się rozwiązać skomplikowaną zagadkę przed upływem 24 godzin.

Is

W KINACH Przyszłość w czarnych barwach

22 lipca do kin wejdą „Zbrod-nie przyszłości” w reż. Davida Cronenberga. W niedalekiej przyszłości ludzie doświad-czają syndromu przyspieszo-nej ewolucji. Aby odnaleźć się w nowej, zdominowanej przez technologię rzeczywistości, muszą przekształcać nie tylko swoje umysły, ale także swoje ciała. Głodni nowych, silniej-szych bodźców coraz śmielej eksperymentują z cielesno-ścią, a leż z prawem, co pro-wadzi do szokujących skut-ków.

bb

TURYSTYKA To miejsce warto zobaczyć

Londyn ma Muzeum Sher-locka Holmesa, a Gdańsk Mu-zeum Kryminalistyki Wy-działu Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Jego zbiory gromadzone są od ponad 30 lat. W muzeum znajduje się m.in. dział broni i amunicji, przedmioty słu-żące do popełniania czynów zabronionych oraz pocho-dzące z przestępstw, sfałszo-wane banknoty i monety pol-skie oraz zagraniczne, przed-mioty zarekwirowane osadzo-nym w zakładach karnych i aresztach śledczych. Adres Muzeum: ul. Bażyńskiego 6, informacje: muzeum@prawo.ug.edu.pl.

mg

Jak fałszywy konsul wyprowadził w pole armię urzędników PRL



Prawdziwy Czesław Śliwa vel Jacek Ben Silberstein i jego filmowy odtwórca – Piotr Fronczewski. Komedię kryminalną o przygodach oszusta-Śliwy nakręcił w 1989 r. Mirosław Borek

Zuzanna Wierus
redakcja@polskatimes.pl

Drugiego takiego oszusta próżno byłoby szukać na całym świecie. Czesław Śliwa vel Silberstein otworzył fikcyjny konsulat Austrii we Wrocławiu. Złożył nawet li-sty uwierzytelniające!

„Kodeks karny”, „Kodeks postę-powania karnego”, „Kodeks wy-konawczy” i „Kodeks postępo-wania administracyjnego”, pa-sta do butów, wiersze Broniew-skiego, poduszka do tuszu oraz 64-kartkowy zeszyt zapisany wierszami – tak prezentował się

majątek Czesława Śliwy w mo-mencie zatrzymania. To nie-wiele, zwłaszcza jeśli brać pod uwagę to, że „Konsul” mie-wał do dyspozycji nawet 100 min zł. Śliwa – stały bywałe pol-skich więzień – przyznał się do wszystkich stawianych mu za-rzutów. Z jednym wyjątkiem. Nie potwierdził, że posługiwał się fałszywym nazwiskiem. „Czesław Śliwa” brzmiał widać bardziej plebejsko niż wyrafino-wany „Jacek Ben Silberstein” czy „Jacek Silberzfaig”.

**Ocalały z Zagłady
Mimo że śledczy zgromadzili
ogromną liczbę materiałów do-**

kumentujących jego tożsamość, a rodzina Śliwów ostatecznie po-twierdziła jego pochodzenie, wątpliwości rozwiązał dopiero je-den z byłych współwięźniów „Konsula”, który, gdy zobaczył go u bram więzienia, rzucił na powitanie: „Serwus, Cze-siek!”.

Choć Śliwa chętnie opowia-dał o swoim pochodzeniu, jego historię do końca współgrały z realiami życia w podrzeszow-skiej wsi, w której się urodził. W porównaniu z biografią Cze-sia Śliwy bajkowa przeszłość Jacka Ben Silbersteina rzeczywiście mogła robić wrażenie – „Konsul” opowiadał, że urodził się

w Wiedniu, w rodzinie bogatych żydowskich przedsiębiorców. Jego bliscy mieli przenieść się do Polski już po anszlusie, nie-swiadomości czyhającego na nich zagrożenia – według opowieści Śliwy wszyscy członkowie klanu Silbersteinów trafili do getta i zgi-nęli z rąk hitlerowców. Ocalały z zagłady Jacek rzekomo dostał się na Politechnikę Łódzką, a po studiach ukończonych z wyróżnieniem uzyskał tytuł doktora.

Życie Czesława Śliwy wyglądało zdecydowanie mniej kolorowo – pochodził z przeciętnej, bardzo religijnej i najzupełniej polskiej rodziny. Państwo Śliwowie pro-

wadzili w Rzeszowie własny za-kład fotograficzny. To właśnie oni rozpoznali w „Konsulu” swo-jego Czesia, jeszcze zanim grupie grafologów i ekspertów od dak-tyloskopii udało się zebrać wy-starczającą ilość dowodów, aby skutecznie potwierdzić jego toż-samość.

Ewolucja nazwiska

Źródła dokładnie dokumen-tują ewolucję nazwiska Śliwy – najpierw był Zielberzweigem, następnie Silberzweigem, póź-niej Silbersteinem, by prze-mienić się w Ben Silbersteina.

Ciąg dalszy na str. 10-11



Mariusz Grabowski

KODEKS MAKAREWICZA

Kilka dni temu minęła ważna rocznica - 11 lipca 1932 r., rozporządzeniem prezydenta RP Ignacego Mościckiego, wprowadzono tzw. Kodeks Makarewicza, stanowiący jedno osiągnięcie kodyfikacyjnych historii polskiego prawa. Dlaczego Makarewicz? Bo jednym z członków Komisji Kodyfikacyjnej był Juliusz Makarewicz (1872-1955), profesor prawa karnego U niwersytetu Lwowskiego, w latach 1925-1935 senator RP.

92 artykuły kodeksowe

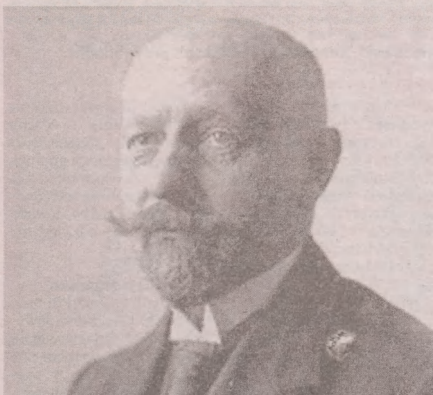
Kodeks liczył 1295 artykułów zawartych w 42 rozdziałach (miał charakter syntetyczny), co było zgodne z ówczesną techniką legislacyjną. Kodeks był podzielony na dwie części: ogólną, składającą się z 16 rozdziałów (92 art.), zawierającą przepisy regulujące sposób ogólny (ogólny abstrakcyjny) podstawowe pojęcia, instytucje i zasady obowiązujące w prawie karnym; oraz szczegółową, która obejmowała 26 rozdziałów (17-42), liczyła 203 art. Normowała określone stany faktyczne zawierające przesłanki odpowiedzialności. Obejmowała katalog zdefiniowanych przestępstw i groźby kar.

Kodeks przyjął formalną definicję przestępstwa („nullum crimen sine lege” - art. 1) oraz dwuczłonowy podział przestępstw na zbrodnie: zagrożone karą więzienia do lat 5 lub karą śmierci (przez powieszenie) oraz występki: zagrożone karą więzienia do lat 5, aresztu powyżej 3 miesięcy lub grzywną powyżej 3 tys. zł.

Jasność i klarowność

Kodeks miał opinię „nowoczesnego”, nowatorskiego, uwzględniającego najnowsze osiągnięcia z zakresu prawa karnego. Był ponadto mało kazuistyczny i napisany prostym językiem. Realizował np. postulaty szkoły socjologicznej w zakresie środków zabezpieczających, tzn. wprowadzał możliwości izolowania niektórych, ściśle określonych przestępców po odbyciu kary w specjalnych zakładach. Kodeks Makarewicza uchylony został dopiero przez Sejm PRL 19 kwietnia 1969 r., kiedy przyjęto kodeks karny Andrejewa.

Na koniec kilkastów o Juliuszu Makarewiczu. Po zająciu Lwowa przez Sowietów w 1945 r. został aresztowany przez NKWD. Osadzony początkowo w więzieniu przy ul. Łańcowa, następnie wywieziony do obozu kontrolno-filtracyjnego nr 37 w KrSnodnie przy kopalni węgla w Donbasie. I tutaj najcięższe: powolnie Juliusz Makarewicz postanowił nie opuszczać Lwowa. W 1947 r. podjął pracę na Uniwersytecie Lwowskim, a jego zajęcia z prawa karnego państw „burżuazyjnych” cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Po śmierci pochowany został na Cmentarzu Łyczakowskim.



Juliusz Makarewicz (1872-1955), profesor prawa, senator, a także wierny Lwowiak



SICHTVERMERKS8EH080E
WIZA WYDANA PRZES
SERVIC6 AYANT DEUVRE LE VISA

AUSGERE1ST AM:

35 laTtiWtti.

ś/1U

IASSEKONT ROILSTEMTEL

Czesław Śliwa był przez kilka tygodni fałszywym konsulem. Oto jeden z jego dokumentów (źródło: IPN)

PODSZYWANIE SIĘ JEST PRZESTĘPCZYM PROCEDEREM STARYM JAK ŚWIAT

Jak fałszywy konsul wyprowadził w pole urzędników PRL

Ciąg dalszy zestr. 1

Wraz z nazwiskiem ewoluowały także jego profesje - choć z wykształcenia był krowcem, dzięki fałszerstwu udało mu się zatrudnić na stanowisku inżyniera górnika.

Z górnika stał się włókiennikiem, z włókiennika chemikiem, z chemika doktorem, a stąd już całkiem niedaleko do attaché i konsula generalnego Republiki Austrii. Został aresztowany w momencie, gdy zaczął rozważać zmianę profesji na ambasadora. Mimo licznych dowodów potwierdzających jego tożsamość Czesiek Śliwa szedł w zaparte. Tak mocno zroził się z wykreowaną przez siebie postacią konsula, że sam zaczął wierzyć w to, że nim jest.

Po raz pierwszy Śliwa zmienił tożsamość jako dwudziesto-

parolatek, kiedy znużyła musie kariera krowczego - na Górnym Śląsku i postanowił zostać górnikiem. Posługując się własnoręcznie podrobionymi dokumentami potwierdzającymi zdobycie tytułu inżyniera, Śliwa zatrudnił się w kopalni w Wałbrzychu. Sprawa byłaby nie wyszła na jaw, gdyby nie to, że na własnym ślubie wystąpił w nielegalnie zdobytym garniturze inżyniera górnika. Zainteresowanie śledczych, którzy właśnie dzięki mundurowi wpadli na trop oszusta, zaowocowało dość szybkim procesem. Śliwa za jednym zamachem stracił i wolność, i świeżo poślubioną żonę - niedługo potem kobieta złożyła do sądu pozew o rozwód.

Jako polski Żyd

Siedmioletni pobyt w więzieniu nie spowodował nawroce-

nia Śliwa w właściwą drogę, nauczył go jednak tego, że w przyszłości należy zachowywać większą ostrożność. Powyżsco na wolność również często, co miejsca zamieszkania, zmieniał więc nazwiska i zawody - był nie tylko górnikiem, lecz także producentem odzieży i inżynierem racjonalizatorem. Wszystkie niezbędne dokumenty preparował samodzielnie przy pomocy podrobionych pieczęci i druczków. W każdym z załadów, w których podejmował pracę, cieszył się nieposzlakowaną opinią. Podejrzenia pojawiały się dopiero wtedy, gdy zniknął bez wieści wraz z pieniędzmi.

W 1966 r. wymiar sprawiedliwości musiał ponownie upomnieć się o Czesława Śliwę - tym razem „Konsul” wpadł w szpony milicji za oszustwo handlowe. Od sprzedawców

odzieży pobierał pieniądze za ortalionowe kurtki, choć niestety nie pamiętał o tym, żeby zgodnie z umową dostarczyć im towar. Na wolność wyszedł dopiero po upływie trzech lat, ale z gotowym planem wdrożenia w życie kolejnej mistyfikacji. Mimo że cała koncepcja była bardzo prosta, jej realizacja wymagała nie lada odwagi. Śliwa (tu występował już jako swiawtożur Jacek Ben Silberstein) udawał tym razem Żyda polskiego pochodzenia, który w wyniku powojennych zawirowań znalazł się w Austrii. Tam rzekomo pisał się o szczepkach dyplomatycznej kariery aż do 1969 r., kiedy to austriacki szef rządu miał mu powierzyć odpowiedzialną misję stworzenia austriackiej placówki dyplomatycznej w Polsce. Ponieważ miał samodzielnie realizować to zadanie, potrzebował pożyczek,

które austriacka ambasada miała spłacać wierzycielom Śliwy w dewizach.

Podręczne rozmówki

Fikcyjny konsul zachowywał się tak, jak narasowego dyplomaty przysłało - wizytował Urząd Rady Ministrów, złożył nawet spreparowane przez siebie listy wierzitelniaczące się do Rady Państwa. Jako konsul generalny wydawał wystawne bankiety, rauty i przyjęcia - wszystko odbywało się na koszt Republiki Austrii, która miała uregulować dług w bliziej nieokreślonej przyszłości. Śliwa zachowywał w tym wszystkim taką klasę, że żadna z nacjaganych przez niego osób nawet przez chwilę nie przypuszczała, że może mieć do czynienia z oszustem. Wątpliwości wierzycieli i współpracowników nie wzbudziło nawet to, że konsul Ben Silberstein... nie znał niemieckiego. Posługiwał się czystą polszczyzną.

Śliwa z takim zapalem potrafił opowiadać o życiu za żelazną kurtyną, że nikt nie przypuszczał, że ma do czynienia z osobą, która nigdy nie opuściła granic naszego kraju. Niezbędne informacje zdobywał z filmów i książek, a bujna wyobraźnia podsuwała mu najbardziej nieprawdopodobne pomysły. W raporcie z 1970 r., Śliwa barwnie opowiada o tym, jakim posłuchem cieszył się wśród

mieszkańców Wrocławia: „Opowiedziałem na przykład faceci, że w Wiedniu są bloki, które mają sto dziesięć pięter, i ja mieszkam na dziewięćdziesiątym piątym piętrze. I był przekonany, że tak jest”.

„Tatusiu, to ty?”

A udało mu się osiągnąć dość wiele. Fałszywy konsul okazał się bowiem bardzo intrygantem biznesem - niektóre źródła podają, że Jacek Ben Silberstein mógł wyłudzić od mieszkańców Wrocławia (i nie tylko) nawet 100 mln zł. Sposób był bardzo prosty, oparty na doskonałym wykorzystaniu jednej z najbardziej zgnębnych przywar człowieka - chciwości. Konsul Ben Silberstein aranżował niby to przypadkowe spotkania z wczesniej upatrzonymi przez siebie ofiarami.

Scenariusz spotkań zawsze był takim sam - Śliwa przedstawiał się jako austriacki konsul, który cudem uszedł z życiem z Holocaustu uratowany przez jednego z członków rodziny ofiary. Obiecywał odwdziżyć się za okazane mu serce, po czym deklarował przekazanie rodzinie sporej części majątku. Przed dokonaniem wpłaty pod różnymi pretekstami zamieszkiwał z ofiarą i pożyczal od niej coraz to większe kwoty, kusząc wizją zwrótu wielokrotności pożyczek w dewizie.

Jedną z pierwszych ofiar naciągacza był Bogu ducha winien taksówkarz, który właśnie jazdy

nieopatrznie zaczął musie zwierać zrodzinnych historii. Śliwa vel Silberstein mógł przepuścić takiej okazji - natychmiast zapytał o bardziej szczegółowe dane ojca kierowcy i zaczął go przekonywać, że to właśnie dzięki niemu udało mu się przeżyć wojnę. Taksówkarz, wzruszony odnalezieniem wojennej sieroty, o której opowiadał mu ojciec, natychmiast zwrócił do domu, żeby podzielić się z nim radością. Śliwa już od progu rzucił się na szyję starszemu mężczyźnie, krzycząc: „Tatusiu, tyś mnie uratował!”.

Po pełnym łożu uścisków powitanie mężczyźni przystąpili do załatwiania interesów. Silberstein zadeklarował, że przekaże swojemu wybaczy 9 tys. dolarów w ten sposób wyraził swoją wdzięczność. Po uroczystym obiedzie (zjedzonym oczywiście na koszt ojca taksówkarza) wszyscy panowie udali się do adwokatów w jego obecności spisać akt darowizny. Śliwa robił wszystko, żeby zachować pozory urzędniczego profesjonalizmu.

W WIEZIENIU SUM ODDAWAŁ SIĘ PISANIU PATRIOTYCZNYCH WIERSZY, ZWŁASZCZAWYCHYLAJĄCYCH USTRÓJ/ KOMUNISTYCZNY I PRZYWÓDCÓW PAŃSTWA

zmu i dzięki temu zyskał pełne zaufanie rodziny taksówkarza, które skwapliwie wykorzystywał. Pojechał od nich pieniądze na poratowanie prowadzonej przez siebie fabryki, na transport książek do Ameryki. Dług miał spłacić przekazem z Wiednia. Pożyczone pieniądze nigdy nie wróciły do właścicieli. Kiedy ojciec taksówkarza zorientował się, że został oszukany, i zgłosił kradzież przysłał, że od początku coś musie w tej sprawie nie gadało. Owszem, podczas wojny ukrywał ludzi, ale nie były to żydowskie dzieci, a... brytyjscy jeńcy zbiegli ze stajagi.

Pornografia?

Oczywiście niewszystkie akcje „Konsula” kończyły się podobnym sukcesem - na swoim koncie Śliwa ma również kilka niepowodzeń, i to nie tylko finansowych, lecz także miłosnych. Jedną z takich przygód zaczął się podczas jego wizyty na poczie - przy okazji nadania listu Śliwa próbował załamać siedzącą w okienku pocztowym dziewczynę. Twierdził, że jest włókiennikiem i poetą w jednej osobie, a do Polski przyjechał z Izraela. Urok dziewczyni miał sprawić, że zakończy się niej od pierwszego wejrzenia i zapracną ją poślubić.

W prezencie zaręczynowym obiecał jej 10 tys. dolarów, za które z łatwością mogłaby otworzyć w Tel Awiwie sklep z damską konfekcją. Dziewczyna trochę

się wahała, zaczęła zwodzić, ale ostatecznie zdecydowała się na wyjazd. Po dwóch tygodniach nieobecności Śliwa stanął w drzwiach jej domu i oznajmił, że wrócił, bo choć był już za granicą, nie mógł wytrzymać z miłości do niej. Po uroczystych żaręczynach przypadkiem na jaw wyszły szemrane sprawy ich przysięgi. Na szczęście przyszła panna młoda odkryła w aktówce narzeczonego zaświadczenie pobycie w więzieniu i... sporych rozmiarów plik zdjęć pornograficznych. To wystarczyło, aby zakończyć miłosną znajomość z „Konsulem”.

Wreszcie proces

W podobny sposób Śliwa postępował także z innymi kobietami. Między innymi i Janiną, z którą zaznajomił się dzięki przypadkowo poznanemu taksówkarzowi. Dziewczyna była uczennicą technikum fryzjerskiego i od razu wpadła mu w oko. Spodobała mu się tak bardzo, że jeszcze tego samego dnia

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ ŚLĄSKI



Częstochowa, lata 30. Totu odbywał się głośny proces z powództwa hr. Brasów

tct wóBtpow.T1 noWt" Wm! nwrnd

Chciwa hrabina, carowie i pewien sensacyjny proces

W 1932 r. cała Polska żyła sprawą pewnej hrabiny, dobrze znanej ze swoich miłosnych afektów. Chodziło o żonę podwójnego rozwódka z dzieckiem uwiodła carskiego brata, ale o wystawienie na szwank interesów odrodzonego państwa polskiego. Konkretnie o hrab. Brasów.

„Tajny Detektyw” w numerze 52 z 1932 r. ujawnia sprawę bez ogródek: „Rozprawą ma niepospolitę znaczenie dla całej Polski nie tylko ze względu na olbrzymią wartość majątku, ale również dlatego, iż stanowi żywy dokument wiążący teraźniejszość z przeszłością. Za pieniądze, wyciągnięte z kasy państwa, robotnika czy chłopca, rosyjski tyran zakupywał, jakoby prywatnej szkatuli, ziemie położone w sercu Polski!”.

Sporny majątek miał trafić do jakiejś Rosjanki? Kochanki carewiczki ze znanawidzonego Romanowów, spadkobierczyni zaborcy? Wówczas obywatelki Anglii, która i tak żyła na wysokiej stopie?

Kłątwa Lemańskiego

Ale od początku. Natalia Brasów, potomkini Romanowów, zażądała częstochowskich dóbr, których wyceniono na 3 mln dolarów. Chodziło konkretnie o 12 tys. hektarów lasów, gruntów rolnych z kwintami gospodarstwami hodowlanymi, pasiekami, browarami i gorzelniami, stawami rybnymi, tartakami, młynem i cementownią. Plus willa generalna i luksusowy Dom Księcia, największy budynek mieszkalny w mieście.

Romanowowie kupili majątek od śląskiego magnata przemysłowego Gwidona Henckla von Donnersmarcka pod koniec XIX w. Po śmierci Aleksandra II majątek częstochowski przypadł czwartemu synowi cara, Michałowi, który zmarł zaledwie trzy lata i parę miesięcy po nabyciu tych dóbr w wieku 49 lat. Mieszkańcy wiejskich, zechodzą do kłatwy poprzedniego właściciela dóbr, Edmunda Lemańskiego. Podczas powstania styczniowego odmówił pomocy oddziałowi powstańców. Ci powiesili go na rogach jelenia w pałacu w Zagórzu.

Burzliwy proces

Potomkini - hrabinie Brasów - udaje się uciec do Anglii i stamtąd postanawia walczyć o przekładnię majątek. Jej córka jest żoną lorda i rezygnuje z roszczeń. Proces o majątek toczył się w Częstochowie i w Warszawie. Hrabinę reprezentowało pięciu adwokatów ze stolicy. Polskie radcowie Wierzbowski i Polamin. Hrabina przegrała na całej linii; nie miała wymaganych dokumentów rozwodowych, nawet metryki urodzenia syna. Niemogła udowodnić, że ślub z księciem był legalny. Ostateczny wyrok wydał Sąd Najwyższy 9 stycznia 1937 r. - arystokratka została z niczym. Dalsze losy hrabiny to już nie bajka. Arystokracja jej nie wspierała, gdy wyszła na jaw, że nie ma rozwodu. I w końcu była carowa musiała zarabiać na życie własnymi rękami, jako krawcowa. Umarła w zapomnieniu we Francji w 1952 r. Ale wtedy majątek Romanowów w Częstochowie był już wielkim PGR-em.

Grażyna Kuźnik

Im wyżej wlatujemy, tym mniejsi wydajemy się tym, co nie umieją latać

Katarzyna Cichopek na Instagramie



99

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 108

Tomasz Lis sprzedaje willę, w której mieszkał z żoną
Dziesięć lat temu dziennikarz Tomasz Lis zamieszkał w Konstancinie ze swoją ówczesną żoną – Hanną Smoktunowicz. Para kupiła wtedy ogromną willę, na co zaciągnęła kredyt na 30 lat. Niestety, w tym roku małżonkowie się rozstali i 50% z niej. Willa została wystawiona na sprzedaż za 24 miliony złotych.



Wiktor Gąsiewski wyjechał do Chorwacji
Celebrytka w ramach odzyskiwania kontaktu z rzeczywistością pracowała ostatnio jako kelnerka. Nie trwało to długo, bo właśnie wybrała się na urlop z bratem i znajomymi do Chorwacji. Gąsiewski pochwalił się na Instagramie zdjęciami ze wspólnego plażowania i rejsu po Adriatyku.

Marcin Hakiel ma nową partnerkę?
Plotek obwieścił, że popularny tancerz zdążył już pocieszyć się po rozstaniu z Katarzyną Cichopek. „Marcin uporał się już z rozstaniem z Kasią i stwierdził, że nie będzie zamykał się na nowe relacje. Nie szukał partnerki, ale ta się znalazła. Poznali się przez internet. Spotykają się od trzech tygodni” – napisał serwis. I dodaje: „Okazało się, że nadają na tych samych falach, co więcej, oboje są rodzicami. Adaś i Helenka mieli już poznać dziecko nowej lubej Hakiela. Bardzo się polubili”. (GZL)



Nie marnuj jedzenia
TVP Kultura, 13:30
W skali globu aż 1/3 wyprodukowanego jedzenia trafia do kosza. Ronni Kahn, która sama siebie nazywa „aktywną w przepadku”, postanowiła zaradzić problemowi marnowania żywności.

Cała prawda o naszych zębach
BBC Earth, 17:50
Dr Chris Van Tulleken śledzi najnowsze doniesienia naukowe z dziedziny stomatologii i testuje rozwiązania, które mogą uchronić pacjentów przed częstymi wizytami u dentysty.

Zaginione skarby
TVP Polonia, 18:10
Cykl programów o kradzieżach dzieł sztuki. W tym odcinku – zaginiony rękopis tekstu „Mazurka Dąbrowskiego”. Poznamy dwie wersje, które weryfikują powojenne poszukiwania Jana Nowaka Jeziorańskiego i Radia Wolna Europa.

Helikopter w ogniu
Kino Polska, 20:00
Gwiazdorski (m.in. Josh Hartnett, Ewan McGregor, Tom Sizemore, Erie Bana) film o fatalnej akcji US Army w Somalii. Robi wrażenie, wart czterech nominacji do Oscara i dwóch statuetek.

Historia Australii w kolorze
Planete+ HD, 21:00
80 lat historii Australii na starych taśmach, poddanych przemysłowej koloryzacji. Twórcy serii zgromadzili imponującą liczbę materiałów filmowych z lat 1896-1975.

Poziomo:
3) Święty Mikołaj w amerykańskiej wersji,
10) oczyszcza podejrzanego z zarzutów,
11) Kwiatkowska lub Santor,
12) wytwarza meble fornirowane,
14) popularny proszek do prania,
15) samobieżny pocisk morski,
16) najliczniejsza osada wioślarska,
19) luka między zębami,
23) ustrój cielesny człowieka,
27) ludowa nazwa diabła,
28) profesja Krystiana Zimermana i Artura Rubinsteina,
29) ... kieszonkowy, kradnie portfel z kieszeni,
30) pierścień z rodową pieczęcią,
33) mały placek z maki lub tartych ziemniaków,
37) owad rozsmakowany w drewnie,
38) herb Jana Onufrego Zagłoby,
39) narzędzie rzeźbiarza,
40) figura na szachownicy,
41) woda płynąca w rynnice.

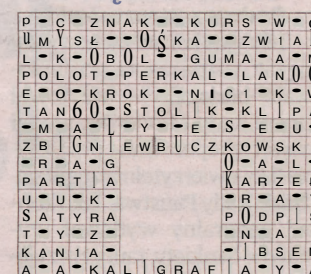
Pionowo:
1) rodzaj ceramiki wytwarzanej z kaolinu,
2) siódmy miesiąc,
3) miejsce formowania 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki,
4) uchyla się od każdej pracy,
5) Muhammad ..., bokser wszech czasów,
6) uczestnik świata wirtualnego,
7) żółty niemetall o symbolu S,
8) lekkie obuwie sportowe,
9) substancja w bombach zapalających,



palających,
13) ryba z mulistych wód,
17) pies z powieści „W pustyni i w puszczy”,
18) pojemnik z wikliny,
20) chorobliwe przywidzenia,
21) imię Laskowika z kabaretu „Tey”,
22) pręty pod popielnikiem,
24) rodzinne lub nauczycielskie,
25) termin geograficzny lub

urzędowy,
26) na kraterze”, powieść Wańkowicza,
30) poniesiona strata,
31) kultowy model Volkswagena,
32) niewielka rola filmowa,
34) teren dla początkujących narciarzy,
35) materiał pochodzenia roślinnego,
36) litera w alfabecie Morse'a.

ROZWIĄZANIE NR 107



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)
Sypniesz dzisiaj kilkoma ciekawymi pomysłami, ale nie wzbudzą one większego zainteresowania.
Ryby (19.02-20.03)
Fortuna będzie dzisiaj stała po Twojej stronie. Wykorzystaj te sprzyjające okoliczności i spróbuj szczęścia w grach liczbowych.
Baran (21.03-19.04)
Nie trać dzisiaj z pola widzenia potrzeb i oczekiwań innych osób. Choć horoskop na dziś wróży, że nie które będą nieco wygórowane.

Byk (20.04-20.05)
Staniesz w obronie osoby, na którą spadnie fala krytyki. To, co powiesz, przyjęte zostanie przez otoczenie ze zrozumieniem i uznaniem.
Bliznięta (21.05-21.06)
Ktoś będzie dzisiaj próbował nakłonić Cię do realizacji wspólnego przedsięwzięcia. Ostateczną decyzję podejmij po rozmowie z najbliższymi.
Rak (22.06-22.07)
Opornie będzie Ci dzisiaj szło wywiązywanie się z codziennych obowiązków. Horoskop dzienny mówi, że wiele to Ty nie osiągniesz.

Lew (23.07-22.08)
Wejdiesz w bliższe relacje z osobą, z którą dotychczas łączyło Was grzecznościowe „dzień dobry”. Będą w tym obopólne korzyści...
Panna (23.08-22.09)
Jeśli ktoś dzisiaj zwróci się do Ciebie z prośbą o pomoc - staraj się nie odmawiać. W niektórych przypadkach Twoja interwencja będzie nieodzowna.
Waga (23.09-22.10)
Ludzie będą słuchać tego, co masz do powiedzenia. Niektórzy wezmą Cię nawet za wzór.

Skorpion (23.10-21.11)
Zaczniesz dzień z przytupem, chociaż to, co zrobisz, nie wszystkim przypadnie do gustu. Niektórzy z niedowierzaniem będą kręcić głowami.
Strzelec (22.11-21.12)
Będziesz dzisiaj niczym rozpędzona, dobrze naoliwiona machina. Nikt i nic nie będzie w stanie Cię zatrzymać.
Koziorożec (22.12-19.01)
Wzbijesz się dzisiaj na wyżyny swoich możliwości. Bez problemu osiągniesz cele, które dla innych pozostają jedynie w sferze marzeń.

GŁOS

Redaktor naczelny Przemysław Szymański.
Z-cy red. nac. Martin Stefanowski, Wojciech Frelichowski,
Yhona Husaim-Sobecka. Prezes oddziału Piotr Grabowski.
Dyrektor biura reklamy oddziału Ewa Żelazko.
Dyrektor marketingu Robert Gromowski.

Redakcja: St. UPSK, ul. Henryka Pobożnego 9, tel. 598 488 100,
redakcja.gp24@polskapress.pl, KOSZALIN, ul. Mickiewicza 24,
tel. 94 347 3552, redakcja.gp24@polskapress.pl, SZCZECIN,
Al. Niepodległości 26/U, tel. 91 411 330, redakcja.gp24@polskapress.pl,
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 75-846 Koszalin, Słowiańska 3a.

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 4400, fax: 22 201 4410

Prezes zarządu Tomasz Przybek
Członek zarządu Dorota Kania
Członek zarządu Małgorzata Skorwider
Członek zarządu Miłosz Szuk

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu Rzecznik prasowy
Wojciech Paczyński
Dyrektor kolportażu Karol Wąsio
Agencja AIP kontakt@aip24.pl

PBC
J&hi

Z miasta na wieś? To i do kościoła zaglądamy

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

**Po przeprowadzeniu wieś,
Polacy wracają do kościoła.
Dlaczego tak się dzieje?**

- To zauważalne zwłaszcza w starszych parafiach, gdzie społeczność jest zintegrowana z dziadą pradziadą. Jej oddziaływanie jest silniejsze - zauważa ks. Dariusz Cieszyński, proboszcz parafii w Serocku w powiecie świeckim. - To miłe, że nie trzeba się spieszyć i poświęcić godzinę na myślenie o tym co jest dobre, a co złe - mówi pani Aleksandra, która od 15 lat nie mieszka już w Bydgoszczy.

Z najnowszych badań CBOS poświęconego religijności Polaków, wynika, że „od marca 1992 do czerwca 2022 r. odsetek osób dorosłych określających się jako wierzące spadł z 94 proc. do 84 proc., zaś praktykujących regularnie (raz w tygodniu lub częściej) z blisko 70 proc. do niemal 42 proc. Jednocześnie wzrósł odsetek niepraktykujących, z niespełna 9 proc. do 19 proc.”

PAP podaje, że CBOS, że „proces spadku poziomu religijności trwa” i dotyczy zwłaszcza grupy badanych w wieku 18-24 lata i uczniów ostatnich klas szkół



Odsetek osób dorosłych określających się jako wierzące spadł z 94 proc. do 84 proc., zaś praktykujących regularnie (raz w tygodniu lub częściej) z blisko 70 do 42 proc.

ponadpodstawowych (liceów, techników i zasadniczych szkół zawodowych), z których 94 proc. miało w momencie badania (październik 2021 r.) 17-19 lat.

Bardziej wierzący i regularnie praktykujący są kobiety. „Im wyżej wykształcenia respondentów, tym niższy jest poziom ich wiary religijnej i praktyk” - zaznaczono w komunikacie. Analizy pokazują, że „istotną rolę w kształtowaniu religijności odgrywa mienie

sce zamieszkania, co może być związane zarówno z poziomem wykształcenia (blisko 61 proc. mieszkańców największych miast deklaruje wyższe wykształcenie), jak i ze słabszą integracją społeczną, mniejszą kontrolą, a większą anonimowością w wielkich miastach”.

CBOS zwraca uwagę na efekt dostosowania się do nowego miejsca zamieszkania. „Ci, którzy z wsi lub z miast przenieśli

się do wielkiego miasta upodobać się do mieszkańców wielkich miast. Z kolei ci, którzy wynieśli się z wielkich miast (do innych miast lub na wieś), w pewnym stopniu porzucają swoje wielkomiejskie postawy, przyswajając religijność nowego otoczenia: częściej wierzą i w sumie częściej chodzą do kościoła niż mieszkańcy wielkich miast”.

- Nie brałam udziału w tym badaniu, ale jego wyniki domnie

pasują - mówi pani Aleksandra. Mija 15 lat, odkąd wyprowadziła się z Bydgoszczy na wieś liczącą niespełna stumieszkańców. - Tu każdy rok szkolny zaczyna się ikonami mszą świętą, dlatego już w pierwszych tygodniach życia na wsi trafiłam do kościoła z córką. Poszłyśmy z całą jej klasą na poświęcenie tornistrów. Długo nie byłam na mszy, dziwnie się czułam, choć w Bydgoszczy chodziłam do kościoła z rodzicami codziennie, ale jak odziecko. Gdy dorosłam, widywałam księdza na ślubach i pogrzebach.

Z biegiem lat życia na wsi pani Aleksandra zaczęła zaglądać do kościoła coraz częściej. - To było miłe odkrycie, że można poświęcić godzinę na rozważanie o tym, co jest dobre, a co złe. Że nie trzeba się spieszyć, że można wyłączyć telefon i zatopić się w myślach. Nie bez znaczenia jest to, że mamy mądrego proboszcza. Jego kazania są jak dobry, publi-

Istotną rolę w kształtowaniu religijności odgrywa miejsce zamieszkania - związane z wykształceniem i większą anonimowością.

cystyczny tekst. Słucham ich z uwagą i streszczam je bliskim - tyle jest w nich mądrych spostrzeżeń i rad.

Wyniki badań CBOS zna ks. Dariusz Cieszyński, proboszcz parafii w Serocku.

- Jeśli jesteśmy proboszczami dłuższe lata, to znamy twarze naszych parafian oraz ich nazwiska i każdy rok wpływa na lepszą znajomość. Ale czasami widzi młode twarze na niedzielnych mszach świętych, pojawiają się cyklicznie, również w tygodniu, w pierwszej piątce miesiąca wracają do spowiedzi. Nie wpadają ze skrajności w skrajność, ale ich praktykowanie się łożywa.

„Ks. W. M. Cieszyński & J. K. pisuje to o wiejskich społecznościach. - To odnosi się zwłaszcza do parafii z tradycjami, a nienowotworzonych. W starych parafiach społeczność jest zintegrowana z dziadą pradziadą i jej oddziaływanie jest silniejsze. A większość parafii w naszym dekanacie koronowskim czy w diecezji toruńskiej to parafie z wieloletnimi tradycjami. W tym wypadku sprawdza się więc przysłowie „Z kim przestajesz - takim się stajesz” - dodaje. ©®

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 3512
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 3512
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 481 3310

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

KAWALERKĘ po remoncie 30 km od Koszalina oraz barakowóz, tel. 602-469-464

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

KAWALERKA + garaż, 507-24-55-21

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609155 327

INNE

OPAL i kominkowe, 792669632

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie
695-640-611

USŁUGI

AUTOKONSERWACJA 883080883.

Praca

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO bez opłat wstępnych tel. 94/7170900.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, elektryk, spawacz: 730-011-300.

ZAOPIEKUJ się Seniorom w Polsce! Gwarantujemy bezpieczną i legalną pracę od zaraz, z zamieszkaniem i wyżywieniem u Podopiecznego! Kontrakty dopasowane do doświadczenia Opiekuna/nki! Zgłoś się do nas już dziś! Promedica 24 Tel. SZCZECIN - 517176102, 514781657, KOSZALIN - 501357022, SŁUPSK - 509892644

ZESPÓŁ Szkół nr 7 w Koszalinie zatrudni st. księgową (ds. płac), tel. 943452772.

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

INNE

ALKOHOLIZM - esperal
602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWA I USTAWIENIA

CYKLINOWANIE bezpyłowe
502302147

MALOWANIE dachów 788-016-988

MYCIE, malowanie, tynk-puc, elewacje i inne prace, tel. 792-669-632

STANY surowe z wykończeniem lub bez, tel. 792-669-632

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

MONTAŻOWE

BUDOWA domów pod klucz, tel. 792-669-632

OGRODNICZE

PODNOŚNIK, ścinka, przycinka drzew żywopłotów, ogrody, tel. 792-669-632

PORZĄDKOWE

ODŚWIEŻANIE, mycie, malowanie elewacji, dachu, kostki, 792669632

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

INNE

ŚCINKA drzew, czyszczenie zarośniętych działek, tel. 792669632

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 90 zł/os. w tym 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking 18/471-13-86

Różne

SPRZEDAM kryształ, 505-154-193

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

ZWIEKSZAJĄCOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury roczne sprzedam tel. 785-188-999

KURKI młode, odchowane

oraz kury roczne sprzedam tel. 785-188-999

Sprzedaję rocznych kur niosek - Tychowo, nr tel. 784-111-078

Towarzyskie

PAULA K-lin

tel. 785045329

REKLAMA

0010553946

DOMY Z DREWNA



DOM-HURT

Łodygowice, ul. Żywiecka 39

■ 33/863 14 71, G 602 578 817

www.domhurt.com.pl domki@domhurt.com.pl

Niedawno Fundacja DKMS wyróżniła pana profesora, dawcę komórek krwiotwórczych, z okazji tysięcznego przeszczepu szpiku od dawcy. Gratulujemy!

W 2003 r. rozpoczęliśmy w Bydgoszczy program przeszczepiania szpiku. Uczestnicząc w różnych akcjach pozyskiwania dawców szpiku, uznałem, że sam powinienem to zadeklarować. W 2012 r. otrzymałem telefon z rejestru dawców, że jest w Polsce pacjent, genetycznie ze mną zgodny, który potrzebuje odemnie komórek krwiotwórczych. Zgodziłem się. Przeszczep się odbył i – według mojej wiedzy – jestem jedynym transplantologiem w Polsce, który jest rzeczywistym dawcą. Bardzo to sobie cenię. Dla mnie to ważne. Jestem dobrym przykładem dla tych, którzy mają wątpliwości, czy zadeklarować chęć bycia dawcą.

Porozmawiajmy o liczbach dawców, przeszczepów i polskich ośrodkach transplantologii. Jak wyglądają na tle Europy?

W przeliczeniu na liczbę mieszkańców, wykonujemy tylko około dwóch trzecich tego, co w krajach Europy Zachodniej. To jest tak po prostu, bo 10 lat temu, wykonywaliśmy tylko połowę tego, co w Europie. Jeśli chodzi o liczbę ośrodków transplantacyjnych w Polsce, to systematycznie rośnie. Obecnie to 25 ośrodków, niektóre są w trakcie uzyskiwania akredytacji, z czego 18 ośrodków wykonuje się przeszczepienia allogeniczne (od zdrowego dawcy dla pacjenta). Pod względem liczby ośrodków, jesteśmy na ósmym miejscu w Europie, jednak powinniśmy wykonywać więcej przeszczepień wśród pacjentów dorosłych.

Onkologia i hematologia dziecięca to trudna specjalizacja. Młodzi się garną do nauki, czyjej unikają?

Mówimy o chorobach rzadkich i trudnych. Niestety, w Polsce mamy problem z pozyskiwaniem młodych lekarzy dotej specjalności. To dyscyplina chorób rzadkich, związanych z zagrożeniem życia dzieci. Jest bardzo wymagająca, obejmuje wiele rzadkich chorób. Jednocześnie to zaleta, ponieważ mamy różnorodność i wszechstronność pracy. Programy leczenia są wystandaryzowane, ale leczenie każdego pacjenta wymaga indywidualnego podejścia. A jeśli chodzi o przeszczepianie komórek krwiodawczych (dawniej mówiło się o przeszczepianiu szpiku), sytuacja jest inna. To specjalizacja obejmująca zarówno pacjentów

O chorobach rzadkich i trudnych, które zagrażają życiu dzieci

- Jeśli rodzice szukają pomocy poza krajem, to głównie wówczas, gdy choroby nowotworowej dziecka nie da się już standardowo ująć, ze względu na jej niekorzystny przebieg. Wtedy w grę wchodzi najnowsze, najdroższe metody eksperymentalne, z którymi jesteśmy daleko w tyle - mówi prof. dr. hab. n. med. Jan Styczyński, konsultant krajowy w dziedzinie onkologii i hematologii dziecięcej

dorosłych, jak i dzieci, chociaż 80 proc. przeszczepień dotyczy dorosłych. Transplantacja szpiku zajmuje się w Polsce około 150 osób, a onkologią i hematologią dziecięcą około 200 osób. Powinniśmy wykonywać przynajmniej o jedną trzecią przeszczepień więcej, dlatego potrzeba większej liczby specjalistów. Nasi pacjenci – na szczęście – żyją coraz dłużej i lepiej, ale dotyczą ich najróżniejsze problemy, którymi trzeba się zająć. Opieka po zakończonym leczeniu, monitorowanie pacjentów, ewentualne leczenie powikłań – to zadania dla naszych specjalistów. Muszę dodać, że mamy też coraz więcej obowiązków administracyjnych. To zajmuje coraz więcej czasu. Kiedy zaczynałem pracę, potrafiłem prowadzić sześciu – ośmiu pacjentów na oddziale. Obecnie lekarze z trudem są w stanie prowadzić czterech – pięciu, ponieważ dużo czasu zajmuje praca biurowa.

Onkolog, hematolog dziecięcy musi chyba mieć bardzo odporną psychikę.

Nasi pacjenci trafiają na oddział zazwyczaj na długi czas. Leczenie większości chorób onkologicznych trwa przeważnie 4 – 6 miesięcy. Żyjemy się z pacjentami, ich rodzinami. Jeżeli coś zaczyna się psuć, występują ciężkie powikłania, stan zagrożenia życia czy wznowa choroby, to każdy z nas bardzo to przeżywa.

Najczęstsze nowotwory dziecięce to białaczki i guzy mózgu?

Tak, a potem chłoniaki i guzy narządowe. Inaczej jest u do-



Prof. dr. hab. n. med. Jan Styczyński, Klinika Pediatrii, Onkologii i Hematologii Collegium Medicum Szpitala Uniwersyteckiego nr I im. dr. Jurasza w Bydgoszczy

rosłych, u których dominują: u kobiet – rak piersi i rak narządów rodnych, a u mężczyzn – rak płuca i rak żołądka. W hematologii u dorosłych najczęściej mamy do czynienia z szpiczakami i przewlekłą białaczką limfatyczną, które w ogóle nie występują u dzieci. Nowotwory

dziecięce mają to do siebie, że bardzo szybko rosną. Okres na rozpoznanie jest z reguły krótki. Od razu trzeba włączyć bardzo intensywne leczenie, bo inaczej nowotwór będzie rósł. Według karty DiLO (Diagnostyki i Leczenia Onkologicznego – przyp. red.) pacjenta należy zdiag-

nozować w ciągu 8 tygodni. U dzieci ta zasada w ogóle nie ma racji bytu, ponieważ niektóre nowotwory objawiają się u najmłodszych pacjentów w ciągu 2 – 3 dni. A chłoniak Burkitta może podwoić swoją masę nawet w ciągu jednej doby.

Wobec tego ona co mają zwracać szczególną uwagę rodzice? Copowinno ich zaniepokoić u dzieci?

W społecznym odczuciu nowotwór to guz, jednak u dzieci najczęściej jest to choroba rozsiana po całym organizmie. Objawy są niecharakterystyczne: osłabienie, bledność, gorączka o niejasnym pochodzeniu, nawracający kaszel, ból brzucha, bóle głowy, wymioty, zaparcia, nagłe pogorszenie wzroku, wysypka naskórki. Niepokój onkologiczny powinien pojawić się przy co najmniej dwóch lub więcej objawach, zwłaszcza gdy nawracają lub utrzymują się przez dłuższy czas.

Na jakim etapie jesteśmy, jeśli chodzi o metody leczenia? Amerykańskie czy izraelskie kliniki mają lepszy sprzęt?

Pacjent z rozpoznaniem choroby nowotworowej lub z pierwszą wznową leczony jest w każdym polskim ośrodku onkologii i hematologii dziecięcej tak samo, jak w najlepszych ośrodkach Europy Zachodniej. Problem za-

czyna się wtedy, kiedy mamy niepowodzenia, występuje oporność na leczenie, druga wznowa, bo na to nie mamy standardowych programów leczenia. Tu wchodzi w grę najnowsze, najdroższe metody eksperymentalne. A z nimi jesteśmy daleko w tyle. To wymaga dużych pieniędzy i odpowiednich procedur legislacyjnych. Technologia CAR-T, o której ostatnio dużo się mówi, jest przełomowa, ale bardzo droga. Jest już w Polsce refundowana, jednak nastąpiło to o kilka lat później niż w innych krajach. Jeśli rodzice szukają pomocy poza krajem, to głównie wówczas, gdy choroby nie da się już standardowo ująć, ze względu na jej niekorzystny przebieg. Jesteśmy bezradni wobec systemu prawnego – finansowego obowiązującego w kraju. Ale nie jesteśmy bezradni pod względem medycznym. Zawsze staramy się mieć jakąś opcję. Również możliwość terapii zagranicznej, finansowanej przez NFZ.

Polscy onkolodzy i hematolodzy dziecięcy zaraz na początku wojny pomogli 300. chorym onkologicznie ukraińskim dzieciom sprowadzić je do Polski.

Jako środowisko onkologii i hematologii dziecięcej, 18 ośrodków w Polsce, działamy sprawnie i wspólnie. Kontakty z Ukrainą mamy od 7 lat. W Bydgoszczy już w 2015 r. rozpoczęliśmy program przeszczepień od dawców niespokrewnionych dla dzieci z Ukrainy. Współfinansował ten program rząd ukraiński oraz różne fundacje. W 2019 r. wspólnie z prof. Katarzyną Drabko z Lublina i prof. Krzysztofem Kałwąkiem z Wrocławia byliśmy w Kijowie na szkoleniu ukraińskich onkologów i hematologów. Później przeprowadziliśmy kilka wspólnych telekonferencji szkoleniowych. Czuliśmy się z nimi związani, znamy się osobiście z tymi lekarzami. Kiedy wybuchła wojna, w ciągu dwóch dni, jeszcze zanim NFZ ogłosił program finansowania, wspólnie z prof. Tomaszem Szczepańskim, prezesem Polskiego Towarzystwa Onkologii i Hematologii Dziecięcej już 26.02. mieliśmy plan działania. Od razu włączył się w akcję prof. Wojciech Młynarski z Łodzi, który we współpracy z Fundacją St. Jude z USA i innymi fundacjami koordynował działania na skalę międzynarodową. Najwięcej dzieci trafiło do Polski. Większość z nich przebywa na ciągłym lub ambulatoryjnym leczeniu. Część dzieci pojechała do innych krajów europejskich, a także do USA. ©

Roman Laudański

Powinniśmy wykonywać przynajmniej o jedną trzecią przeszczepień szpiku więcej, dlatego potrzeba większej liczby specjalistów

Największą słabością są ludzie zarządzający polskimi klubami

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po blamażu Lecha Poznań Karabachem Agdam Andrzej Grajewski, który w 1996 roku wprowadził Widzewa do grupy w Lidze Mistrzów, wskazuje głównych winowajców.

25 lat temu mistrz Polski, zarządzany przez pana Widzew Łódź, pokonał mistrza Azerbejdżanu - Neftchi Baku - 10:0 w dwumeczu. Teraz rywalizacja Lecha z Karabachem Agdam zakończyła się rezultatem 2:5. Co poszło nie tak w polskim futbolu?

Gołym okiem widać, że piłka nożna w wydaniu klubowym gdzie indziej - nawet w krajach, które słusznie kiedyś uważaliśmy za mocno egzotyczne w futbolu - rozwija się znacznie szybciej niż w Polsce. Karabach przewyższał mistrza Polski z Poznania pod każdym względem - mniej więcej odważny, zwłaszcza jeśli chodzi o kulturę gry - mówi Andrzej Grajewski, były współwłaściciel Widzewa, który później był również prezesem. - Lech miał gorszych, znacznie słabiej wyszkolonych, ale również ustępujących pod względem motorycznym zawodników. W sytuacji gdy na piłkarzy wydajemy wcale nie mniej niż Azerowie, wychodzi nam, że źle ich wyszukujemy i źle przygotowujemy. Czyli przepalamy wielkie pieniądze w piecach.

Kto jest temu winny? Mityczny skauting?

O skautingu w naszych klubach ekstraklasowych możemy mówić tylko w trybie teoretycznym, czego najlepszym dowodem jest fakt, że poznańskich stoperów kręci



Lech Poznań odpadł z el. Ligi Mistrzów już w pierwszej rundzie. Za mocny okazał się azerski Karabach Agdam

jak chciał zawodnik wyciągnięty z brazylijskiej drugiej ligi stanowej. Azerom chciało się polecieć do Ameryki Południowej i mieli wystarczające kompetencje, aby znaleźć perełkę. A u nas? Afonso Sousa, który podobno przy Bułgarskiej ma być wielką gwiazdą, na tle wytrenowanych niczym dziesięciooboistów gladiatorów z Karabachem prezentuje się niczym pół... porcji. Giorgi Citaishwili jest równie niepozorny, nie wiec dziwnego, żebygdą w rewanżu z Karabachem pojawił się na boisku na 20 minut, tylko raz był w posiadaniu piłki. A i to krótko, bo szybko ją stracił. A decyzji o wystawieniu bramkarza, który „wypluwał” piłkę prawie po każdym strzale przeciwników, nigdy nie zrozumiałem. Przecież Filip Bedna-

rek jest dwa razy bardziej solidnym golkeeperem niż Artur Rudko. A trzeba jeszcze dodać, że od 67 minuty prawie wszystkim piłkarzom Kolejorza odcieło prąd.

Czyli personalnie największe pretensje trzebakierować do Johna van den Bromy?

Uważam, że zatrudnienie Holendra w takim momencie nie byłoby błędem szefów Lecha. Tylko wielką błędem! Przecież ten człowiek - choćby nie wiem jak świetnie miał CV - nie miał czasu, żeby wejść do zespołu. I niewszedł. Nie miał pojęcia o realiach polskiego futbolu, bo nibyskąd, i najwyraźniej zastosował nieodpowiednie obciążenia na treningach. Ktoś, kto jest blisko Lecha, mówił mi nawet, że włączył musie „tryb Fe-

liksa Magatha”, czyli intensywność zajęć była zdecydowanie za wysoką jak namożliwości wysiłkowe zawodników Lecha. Być może w kolejnych tygodniach przyniesie to efekty, ale w rewanżu z Karabachem spowodowało nieścisły to, że przed upływem 70 minut większości zawodników Kolejorza zgąstosiło światło. Nawet silny jak tur, ale jednocześnie zwykle zwinny jak na swoje warunki Mikael Ishak poruszał się z wdziękiem i szybkością parowozu. A Joao Amaral ograniczył się do zaledwie jednego dobrego zagrania: w pierwszej, zakończonej bramką akcji.

Sądzi Pan, że była lepsza opcja na ławkę trenerską Lecha porzucenie Macieja Skorży?

Jedynym sensownym rozwiązaniem było powierzenie obowiązków szkoleniowych Rafałowi Janasowi, który znał metody Skorży i mógł je kontynuować. Niestety, podobnie jak w przypadku transferu słabego ukraińskiego bramkarza, to zresztą jakaś dziwna przypadłość Lecha. Odczasów Michała Kokoszanka i Norberta Tyrańskiego niesprowadzone tu nikogo lepszego - zarządcy Lecha woleli jednak zdecydować się na eksperyment. I to taki, za który przyjdzie im teraz słono zapłacić. Prawda jest zresztą taka, że to właśnie ludzie na najwyższych stanowiskach - właściciele, prezesi i dyrektorzy sportowi - są obecnie największą słabością polskiego futbolu. Nie tylko ci z Lecha, ale wszyscy. Z wyjątkiem Rakowa Częstochowa, który idzie własną ścieżką. I który jest jedyną naszą nadzieją na awans do fazy grupowej Ligi Konferencji Europy... ©R

Lewandowski trenował z Bayernem. Ostatnia oferta Barcelony?

Filip Bares
Monachium

PIŁKA NOŻNA. Po kilkudniach spekulacji Robert Lewandowski wziął udział w swoim pierwszym treningu Bayernu po powrocie z wakacji „Wyglądał na znudzonego” - piszą niemieckie media.

Lewandowski przyleciał do Monachium w poniedziałek wieczorem. We wtorek Polak przeszedł wraz z Manuelem Neuerem, Thomasem Müllerem i Leroyem Sanem testy medyczne, przez które nie mógł wziąć udziału w treningu. Niemieckie media spekulowały, czy kapitan reprezentacji Polski w ogóle będzie trenował i czy przypadkiem nie będzie strajkował, starając się wymusić transfer do FC Barcelony.

„We wtorek był bardzo profesjonalny. Jego poziom sprawności był topowy. Oczekuję od niego, że pojawi się na treningu zespołu w środę w porannej. Rozwiązanie sprawy z Barceloną musi zostać znalezione ©R

do soboty z powodu oficjalnej prezentacji drużyny” - napisało „Sky Sports”.

Wątpliwości zostały rozwiązane wczoraj rano. Tuż po godzinie 9 niemieccy dziennikarze dostrzegli Polaka jadącego swoim samochodem do ośrodka treningowego.

„Bild” opublikował nagranie, na którym widać wychodzących na poranne zajęcia piłkarzy bawarskiej drużyny. Wśród nich był RL9.

„O 10.31 Lewandowski wszedł na boisko: znudzony. To jego pierwsze trening po wakacjach. Wydolnościowych czterech tygodniach wakacji” - czytamy w tweecie.

W środę rano portal „rm-sport” poinformował, że Barcelona złożyła czwartą już ofertę za Roberta Lewandowskiego. Tym razem opiewała ona na 50 mln euro bez bonusów. Wcześniej Katalończycy mieli zaoferować 45 mln euro plus kolejne 5 w bonusach, ale bawarski klub odrzucił tę propozycję.

©R



Robert Lewandowski wziął udział w treningu Bayernu, choć - jak podają niemieckie media - był znudzony

Nie brać przykładu z Lecha - Pogoń i Lechia awansują do kolejnej rundy?

Filip Bares
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lech Poznań wyrzucił się na pierwszej przeszkodzie we L. do Ligi Mistrzów. Dziś Pogoń Szczecin i Lechia Gdańsk mogą nieco osłodzić polskim kibicom porażkę Kolejorza.

Pogoń Szczecin w pierwszym meczu z KR Reykjavik, z wyjątkiem kilku minut drugiej połowy, miała pełną kontrolę. Wyglądała na dojrzałą drużynę europejskiego formatu. Grała

szybko i z połotem. Końcowy wynik (4:1) nie jest więc dziełem przypadku, ale konsekwencją wykonanej pracy pod okiem debiutującego trenera Jensa Gustafssona.

- Kiedy byłem tu wczoraj, na konferencji przedmeczowej, mówiłem o tym, jak trudnym przeciwnikiem jest KR. Jestem bardzo dumny z pierwszych 45 minut gry naszej drużyny i atmosfery na trybunach. W drugiej połowie pokazaliśmy, że istnieje przestrzeń do naszego rozwoju. Nasz cel? Żeby cały mecz wyglądał tak jak pierwsza

połowa. Traktujemy to zwycięstwo z pokorą. Wiemy, że wyjazd będzie trudny. Zrobimy wszystko, żeby wygrać - powiedział po meczu Szwed.

Portowcy wygrali na terenie rywalów i nie zanosi się na jakikolwiek niespodziankę. W przypadku awansu czeka ich starcie z Broendby Kopenhaga.

- Myślę, że Pogoń i Broendby grają bardzo podobny futbol, ale u Duńczyków jest wyższa kultura gry w porównaniu z Islandczykami, więc to na pewno przeciwnik dużo, dużo silniejszy od KR Reykjavik. Przy dobrej

grze i Duńczyków możemy przejść. Jestem optymistycznie nastawiony. 70-80 procent szans dają Pogoni, ale pod warunkiem, że będzie chciała zagrać z takim połotem, agresją jak na początku z Islandczykami. I musimy uzupełnić taktykę o element zaskoczenia, czyli strzelać zza polarkiego - powiedział w rozmowie z nami były trener Portowców Eugeniusz Róžański.

Lechia natomiast pokonała Akademię Pandev (klub założony przez legendę macedońskiej piłki Gorana Pandewa) również 4:1. W ofensywie Lechia wy-

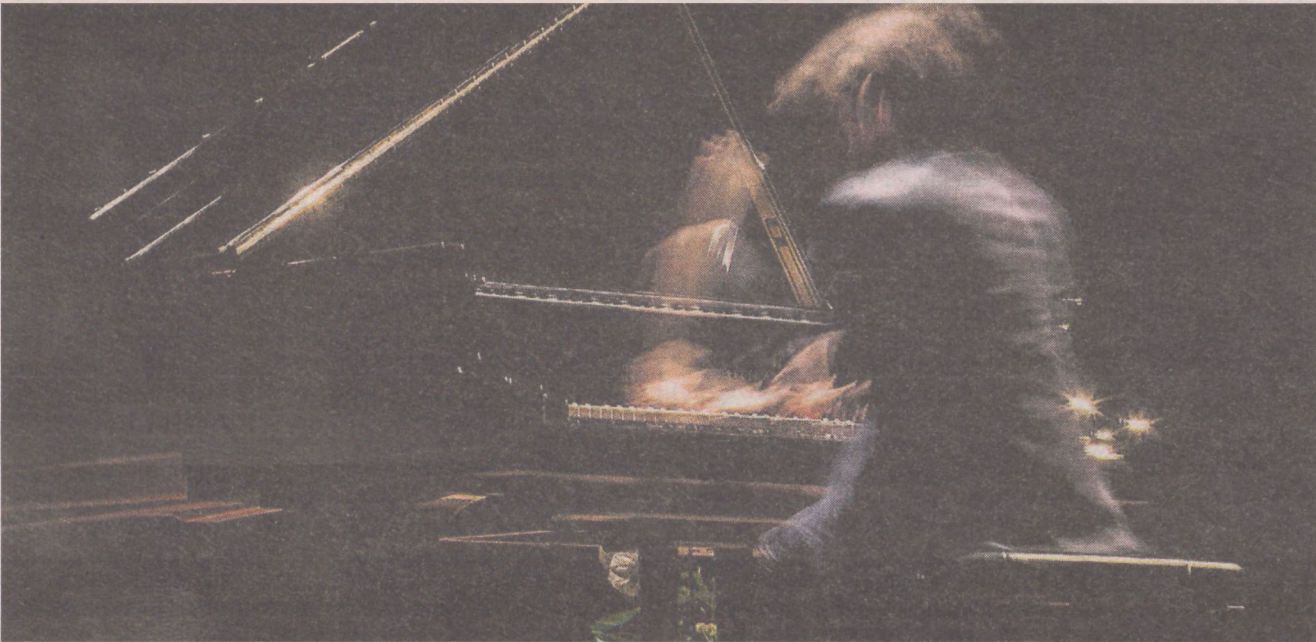
łącznie zaimponowała. Zagrała szybko, kombinacyjnie, odważnie. Pierwszy raz od września zeszłego roku w meczu o punkty wbiła cztery bramki.

- Tawyrana stawianaś w roli faworyta, ale wcale nie czujemy się w rewanżu faworytem. To jest dwumecz i wszystko się może wydarzyć. Byłem w Skopje trzy tygodnie temu. Temperatura wynosiła wówczas 30 stopni Celsjusza, natomiast w czwartek w czasie spotkania, który rozpocznie się o godzinie 17, upał może sięgać nawet 40 stopni. I tego się trochę oba-

wiamy. Jesteśmy jednak na to przygotowani, jedziemy przygotować awans, ale mamy świadomość, że nie będzie łatwo - powiedział we wtorek na konferencji prasowej w Gdańsku II trener zespołu Maciej Kalkowski.

Historia jest po stronie Lechii i Pogoni, ale trzeba pamiętać, że tonie onagrawpiłkę. Dotej pory tylko raz zdarzyło się, żeby polski klub roztrwonił taką przewagę w Europie, a lenie było to na boisku, a przy zielonym stole. Chodzi o pamiętny dwumecz Legii Warszawa z Celtikiem z 2014 roku. ©R

Chopin w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej; w Gdańsku



Do 24 lipca codziennie o godz. 20.30 publiczność czekać ciekawe recitale fortepianowe

Muzyka klasyczna
Gdańsk

lipiec to czas, kiedy w gmachu przy ulicy Ołowianka 1 w Gdańsku rozbrzmiewa muzyka Fryderyka Chopina i innych mistrzów fortepianu.

W Salonie Gdańskim, znajdującym się we foyer Polskiej Filharmonii Bałtyckiej przy ul. Ołowianka 1 z pięknym widokiem na zachód słońca nad Motławą, znakomici pianiści młodego i średniego pokolenia zagrają dzieła wybitnych muzy-

ków w ramach cyklu „Chopin nad wodami Motławy”. Do 24 lipca codziennie o godz. 20.30 publiczność czekać ciekawe recitale fortepianowe.

14 lipca muzykę Chopina i Philipa Glassa zagra Maciej Gański. Mirosława Sumlińska (gra 15 lipca) ukończyła w 2008 roku Akademię Muzyczną im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku oraz Hochschule für Musik und Theater w Hanowerze. Patryk Morgaś 16 lipca zaprezentuje swoje umiejętności w repertuarze Chopina, Isaaca Albéniza i Szymanowskiego. Dzień później (17 lipca) Arkadia

Gorczyca sięgnie po repertuar Johannesa Brahmsa, Chopina, Szymanowskiego i Leo Omsteina. 18 lipca usłyszymy Daniela Zimko, który wykona muzykę Ludwiga van Beethovena, Chopina i Ferencza Liszta. Bartosz Skłodowski, który wystąpi 19 lipca, zinterpretuje kolekcję kompozycji Chopina, Liszta i Grażyny Bacewicz. 20 lipca zagra Igor Torbicki. Dzień później (21 lipca) Bartosz Wiśniewski przypomni muzykę Domenico Scarlattiego, Beethovena i Chopina. Mikołaj Sikala 22 lipca wykona prapremierę własnej Suty nadmorskiej, a poza tym zagra

też Scarlattiego, Chopina, Claude’a Debussy’ego i Stefana Kisielewskiego. 23 lipca Bartłomiej Burakowski zagra muzykę Césara Francka, Juliusza Zarębskiego, Chopina i Jana Sebastiana Bacha. Cykl zwieńczy recital Martyny Chmury, która wykona kompozycje Béli Bartoka, Leoša Janáčka, Szymona Wieczorka, Pawła Mykietyna, Williama Bolcoma i swojej własnej.

Bilety na każdy z koncertów kosztują 16 zł (ulgowo) i 27 zł (normalne). Można też kupić karnet w cenie 65 zł.

© ®

POGODA

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus⁺
Czwartek

Nad Pomorze dociera łagodne i suche powietrze z północy. W ciągu dnia będzie dość pogodnie i sucho. Temperatura max do 18:21°C. Wiatr umiarkowany i silny północno-zachodni. W nocy możliwy przelotny deszcz. Jutro zachmurzenie małe i umiarkowane po południu miejscami możliwy deszcz, będzie chłodniej, max do 16:18°C. Wiatr silniejszy z półn.-zach. Do końca tygodnia chłodno i wietrznie

Pogoda dla Pomorza

Prognoza dla Bałtyku
Stan morza (Bft) **3-4**
Siła wiatru (Bft) **4-6**
Kierunek wiatru **NW**

1014 hPa W

Pogoda dla Poiski

	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	20°	19°
Kraków	25°	23°
Lublin	24°	22°
Olsztyn	22°	19°
Poznań	23°	21°
Toruń	23°	20°
Wrocław	26°	23°
Warszawa	23°	21°

	Dzisiaj	Jutro	Środa
Karpacz	24°	22°	22°
Ustrzyki Dolne	24°	22°	22°
Zakopane	23°	19°	19°

18° 1° 19° 19° 23° 30°

LEGENDA: pogodnie, zachmurzenie umiarkowane, przelotny deszcz, przelotne deszcze i burza, pochmurno, mgła, ciągły deszcz, ciągły deszcz i burza, przelotny śnieg, ciągły śnieg, przelotny śnieg z deszczem, ciągły śnieg z deszczem, mgła, marznąca mgła, śliska droga, marznąca mgła, marznąca mgła, marznący deszcz, zanieczyszczenia, opad gradu, kierunek i prędkość wiatru, grubość pokrywy śnieżnej, 1011 hPa, ciśnienie i tendencja <4°C> smog

INFORMATOR

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 2219436.
PKS 59 8424256;
dyżurny ruchu 59 8437110;
MZK Słupsk 59 8489300;
Lębork: PKS 59 8621972;
MZK 59 8621451;
Bytów: PKS 59 8222238;
Człuchów: PKS 598342213;
Miastko: PKS 59 8572149.

DYŻURY APTEK

Słupsk

DOM LEKÓW, ul. Tuwima 4,
tel. 598424957

Ustka

APTEKA Z PASJĄ, ul. Polna 2, tel.: 732 806 600

Bytów

CENTRUM ZDROWIA,
ul. Ks. dr Bernarda Sychty 3

Miastko

CENTRALNA, ul. Armii Krajowej 22, tel.: 59857-90-01

Człuchów

APTEKA DBAM O ZDROWIE, ul. Sobieskiego 1,
tel. 736697918

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1,
informacja telefoniczna 59846 0100

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny,
ul. Mickiewicza 12,
tel. 598146968;
Poradnia Zdrowia PZ,
ul. Kopernika 18,
tel. 59 8146011;
Pogotowie Ratunkowe-59 8147009

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 5982285 00;
Dział Pomocy Doraźnej Miastko,
tel. 5985709 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,
tel. 598343142
Miraculum, ul. Grunwaldzka 18.
tel. 59862 2477

WAŻNE

Słupsk:

Pogotowie Ratunkowe 997; ul. Reymonta,
tel. 59848 0645;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Stacja Wjeżdża 986; 598433217;

Straż Gminna 598485997;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 98&

Ustka 598146761697696498;

Bytów 598222569;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kala. ul. Armii Krajowej 15,

tel. 598428196.601928 600- całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hermes, ul. Obróńców Wybrzeża (całodobowo), tel. 59 8428495, 604434441. Winda i bal-

dachim przygrobie;

Hades, ul. Kopernika 15.

całodobowo: tel. 59 842 9891.601663796.

Winda i baldachim przygrobie.

Zielen Słupsk Zakład Pogrzebowy.

ul. Kaszubska 3 A, tel. 502525005 -całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa

AUTOPROMOCJA

GŁOS POMORZA

Nie przegap piątku

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn
gp24.pl